Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 312. — ROK XXXVII.

SOBOTA

22 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	N całym obszarze Państwa pol. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

W polityce europejskiej.

Wybory do Sejmu odwróciły uwagę polskiej opinji publicznej od terenu międzynarodowego, na którym właśnie w ostatnim czasie zaszły wydarzenia wielkiej doniosłości.

Przedewszystkiem rząd umiarkowany pana Tardieu odparł zwycięsko atak lewicy radykalno-socjalistycznej, dwukrotnie przeciw niemu w Izbie Deputowanych poprowadzony: raz w dziedzinie polityki zagranicznej, a potem na terenie polityki wewnętrznej. W obu głosowaniach rząd otrzymał około 330 głosów przeciw 270, czyli utrzymał tę samą większość, jaką rozporządzał przed wakacjami. Dla nas interesująca była przedewszystkiem dyskusja o polityce zagranicznej, która przyniosła kilka poważnych ostrzeżeń pod adresem Niemców i kilka mocnych protestów — m. i. Brianda i Franklin-Bouillona — przeciw ich dążeniom rewizjonistycznym. Nie sądzimy, by dyskusja ta położyła tamę kampanji niemieckiej, ale otrzeźwi ona może trochę gorące głowy pp. Herve'go, Cota, Dalladier'a, rozpalone wizją bliskiej zgody niemiecko-francuskiej, której ceną ze strony Francji musiałaby być oczywiście zgoda na załatwienie sprawy „korytarza" po myśli żądań niemieckich. Polska posiada w obecnym premjerze francuskim zdecydowanego przyjaciela i życzyć sobie tylko powinna, by stał on jak najdłużej na czele rządu. Dużo łatwiejszą rolę mają Niemcy w Anglji, gdzie rządząca obecnie Partja Pracy nie ukrywa swych sympatyj dla rewindykacyj niemieckich. Tam też zapowiedź p. Rheinbabena, ogłoszona w „Timesie", że „Niemcy nigdy nie uznają granic wersalskich na Wschodzie za ostateczne i dążyć będą środkami pokojowemi (!) do ich rewizji" — wywołała niewątpliwie komentarze życzliwe w prasie socjalistycznej i liberalnej. W ostatnim czasie i ambasador Skirmunt w liście do „Timesa" i minister Zaleski w wywiadzie z „Petit Parisien" odparli ten nowy atak niemieckiej furji rewizyjnej; należy sobie tylko życzyć, by odpór nasz w przyszłości był i częstszy i energiczniejszy. Zapewne nowy Sejm skorzysta jeszcze w grudniu ze sposobności, by poprzeć oświadczenie ministra jednomyślną uchwałą.

Rząd angielski ma jednak aż nadto swych własnych kłopotów, by mógł w kwestji granic wychodzić poza platoniczne sympatje. Właśnie skończyła się konferencja imperjalna i ogólnem jest dziś wrażenie w Londynie, że stosunki między W. Brytanją a jej Dominjami rozluźniły się jeszcze bardziej. Fakt, że uznanem zostało milcząco prawo Dominjów do secesji i że w przyszłości gubernator, czyli przedstawiciel króla w Dominjach będzie mianowany na wniosek rządu dominjalnego jest może mniej ważnym, niż odrzucenie przez rząd brytyjski wzajemnej preferencji celnej, zaproponowanej przez Kanadę. Wolnohandlowa polityka Partji Pracy, reprezentowana przez kanclerza skarbu Snowdena, staje w ten sposób na drodze gospodarczemu związaniu brytyjskiej federacji narodów, któreby zrównoważyło to polityczne rozluźnienie, jakie zaznacza się coraz bardziej w stosunkach między W. Brytanją a Dominjami. Cóż właściwie pozostanie wspólnego w federacji brytyjskiej — poza osobą króla — gdy poszczególne państwa będą się zamykać barjerami celnemi i traktować innych członków federacji na równi z niebrytyjskiem państwem?

Zapewne także fiaskiem zakończy się otwarta w tych dniach konferencja wszechindyjska. Indje reprezentowane są na niej przez polityków ugodowych, nie mających oparcia w opinji publicznej narodu indyjskiego, którego wszyscy wybitni przywódcy dążą do niepodległości kraju. Jedynie nadanie statutu dominjalnego mogłoby zahamować w Indjach ruch niepodległościowy i żądanie takiego statutu zostało na konferencji „okrągłego stołu", postawione zarówno przez książąt indyjskich, jak i ugodowych przywódców Sapru i Jayakav. „Jeśli powrócimy — mówił ten ostatni — do kraju z pustemi rękami, to wzmocni to napewno intenzywność i rozmiar dążeń niepodległościowych". Ale rząd Macdonalda waha się powziąć tak doniosłą decyzję, zwłaszcza, że i komisja Simona, która badała stosunki w Indjach, jak i wzrastająca w każdych wyborach uzupełniających partja konserwatywna, uważają krok taki za bardzo ryzykowny. Rząd Pracy nie jest dość silnym, by mógł na takie zmiany w ustroju największej posiadłości brytyjskiej wyrazić swą zgodę. Sprawa ulegnie więc zapewne odroczeniu aż do wyniku wyborów brytyjskich, które się odbędą w roku przyszłym.

W jednej sprawie Macdonald okazał zadziwiającą stanowczość: oto utrzymał swe stanowisko, wyrażone w „Białej Księdze", mimo protestu całego żydostwa światowego. Oznacza to — przynajmniej na razie — ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny i uzależnienie dalszej kolonizacji żydowskiej w praktyce od porozumienia żydowsko-arabskiego. Dyskusja palestyńska w Izbie Gmin przyniosła syjonistom wiele słów uznania dla ich pracy kolonizacyjnej, ale wiceminister Shields utrzymał swój program, wyrażony w „Białej Księdze", w całości.

W dwóch państwach europejskich: w Hiszpanji i Austrji, toczy się obecnie walka między obozem demokratycznym a zwolennikami dyktatury. Na przykładzie Hiszpanji widzimy, jak trudno jest zlikwidować niepopularną dyktaturę na rzecz demokracji. Szef rządu madryckiego Berenguer dąży do przywrócenia parlamentu, ale nagromadzona w ciągu 7-letnich rządów dyktatorskich nienawiść nas uniemożliwia mu dziś jakiekolwiek rozluźnienie surowości i bezwzględności reżimu. Obawia się słusznie, że gdy runie dyktatura, to runie i monarchja. I tu właśnie tkwi główny szkopuł dyktatury, że kończy się ona prawie zawsze rewolucją. Anglja ma od 10-ciu lat dwa miljony bezrobotnych, ale tam nie leje się krew robotników i studentów na ulicach Londynu, podczas gdy w Hiszpanji rozruchy trwają od dwóch lat niemal bez przerwy.

W Austrji partja chrześć.-socjalna odrywa się od nienaturalnego sojuszu z faszystowską Heimwehrą i szuka porozumienia z grupami demokratycznemi. Oznacza to zażegnanie wojny domowej i dalsze spokojne funkcjonowanie mechanizmu konstytucyjnego, w którym wola większości parlamentarnej odgrywać będzie rolę decydującą.

Jan Matyasik.

Ostateczny rozdział mandatów.

Warszawa, 21 listop. (Tel. wł.) Komisje okręgowe zakończyły swoje obliczenia głosów. Na podstawie tych obliczeń, rezultaty wyborów przedstawiają się następująco: lista nr. 1 — 206 mandatów, lista nr. 4 — 52 mandaty, nr. 7 — 67 mandatów, nr. 11 — 18 mandatów, lista nr. 12 — 5 mandatów, nr. 14 — 4 mandaty, nr. 17 — 2, nr. 18 — 1, lista nr. 19 — 12 mandatów. Jedność Chłopsko-Robotnicza 4. Samopomoc Chłopska 1 mandat. **Razem 372 mandaty.**

W poniedziałek **Państwowa Komisja Wyborcza dokona podziału mandatów z listy państwowej.** Z listy państwowej przypadnie: 1-ce 43 mandaty, 4-ce 11 mandatów, 7-ce 13, 11-ce 3, 19-ce 2 mandaty. Z listy Nr. 1 przejdą może ks. Szydelski i prof. Bryła do Chrześcijańskiej Demokracji, z listy Nr. 19 przejdzie p. Roguszczak z Cieszyna do N. P. R., a Stanisław Krzyżowski z Cieszyna do Piasta, z listy Nr. 4 przejdzie p. Fr. Gruszczyński do Ch. D. Skutkiem tego B. B. będzie liczyć 247 mandatów, Stronnictwo Narodowe 62, P. P. S. 23. Klub Ukraińsko-Białoruski 21, Stronnictwo Chłopskie 18, Piast 16, Wyzwolenie 16. Ch. D. 15, N. P. R. 9, Klub Niemiecki 5, syjoniści małopolscy 4, komuniści 4, syjoniści z Kongresówki 2 mandaty, żyd-ortodoksa wchodzi do Sejmu 1, wreszcie z Samopomocy chłopskiej jeden poseł.

———:: § ::———

Zatwierdzenie wyroku na terrorystów ukraińskich.

Warszawa. 21 listop. (PAT.) Sąd Najwyższy przez cały dzień wczorajszy rozpoznawał skargę kasacyjną obrońców Romana Bidy, Michała Tereszczuka, Iwana Wacka, Józefa Kiryluka, skazanych przez sąd przysięgłych we Lwowie za zamach na Targi Wschodnie. Polegał on na dokonaniu szeregu aktów terrorystycznych, m. in. podłożeniu maszyny piekielnej pod gmach Zarządu Targów. **Sąd we Lwowie skazał Bidę na karę śmierci, pozostałych terorystów na karę po 5 lat ciężkiego więzienia.** W dniu dzisiejszym zapadł wyrok Sadu Najwyższego, który skargę kasacyjną oddalił.

B. pos. Krempa chce emerytury.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Żywą wesołość w kuluarach sejmowych wywołała wiadomość, że Franciszek **Krempa,** były poseł, który posłował już od 1895 roku, najprzód do parlamentu wiedeńskiego, a następnie do wszystkich sejmów polskich, poróżniwzy się ze Stapińskim i nie uzyskawszy teraz mandatu, wniósł do P. Prezydenta Rzplitej **podanie o emeryturę.** P. Krępa w podaniu swem powołuje się na swoją 35-letnią działalność parlamentarną, zaznacza, że **zawsze był zwolennikiem Piłsudskiego i agitował za jedynką.**

Zniosą stałe diety poselskie?

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). Obiega pogłoska, że B. B. będzie się domagać obostrzenia regulaminu sejmowego, zniesienia **stałych** djet poselskich, które miałyby być wypłacane tylko na czas posiedzeń plenum Sejmu i za posiedzenia komisyj. Mówi się także o ograniczeniu praw poselskich na kolejach w tym kierunku, aby ulgi poselskie uprawniały tylko do przejazdu na przestrzeni stolica—okręg.

ODROCZENIE ROZPRAWY.

Warszawa. 21 listop. (Tel. wł.) **Wyznaczona przez sąd wileński rozprawa przeciwko 4 b. posłom komunistycznym została ze względów formalnych odroczona.**

REWIZJE W POCIĄGACH

Warszawa. 21 listop. (Tel. wł.) Wobec skarg na ponowne rewizje celne w pociągach u podróżnych, w których już raz na granicy przeprowadzono rewizję bagażu, ministerstwo skarbu wydało surowe zarządzenie, zabraniające zasadniczo przeprowadzenia rewizji celnej w pociągach po wyjeździe tychże ze stacji granicznej.

O NOWĄ USTAWĘ CELNĄ.

Warszawa. 21 listop. (Tel. wł.) W ministerstwie skarbu prowadzone są dalsze narady osobnej komisji, powołanej do opracowania nowej ustawy celnej. Komisji przewodniczy prezes poznańskiej dyrekcji celnej p. **Radwański.**

O czem piszą inni?..

„Polska na czele narodów".

Upojenie łatwem „zwycięstwem", które odniosła „jedynka", nietylko przekracza już czasem granice prawdy, ale traci wszelki kontakt z rzeczywistością. Przykładem „Kurjer Czerwony", który dowodzi, że Polska dzięki wyborom „wyprzedziła wszystkie (!) narody". Albowiem — czytamy w tem sanacyjnem piśmie —

„**Anglji** (która nie ma większości parlamentarnej), **Anglji**, ojczyźnie parlamentaryzmu, daleko jest jeszcze do stanu, który Polska osiągnęła... **Co do Niemiec,** to znajdują się one dzisiaj w stanie zupełnej anarchji. Ich parlament przedstawia obraz rozkładu... Stosunki parlamentarne **we Francji** przedstawiają chaos partyjny, w którym obcemu trudno się zorjentować. **Belgja** liczy tylko na przypadkowe większości. O **Włoszech** niema co mówić, bo tam parlament właściwie nie istnieje, a społeczeństwo pogrąża się w odrętwiałość, którą rząd musi elektryzować, bardzo ryzykownemi dla Włoch i dla świata, eksperymentami międzynarodowemi, jak naprzykład dzisiejsze kokietowanie Sowietów i Hitlerowców. **Hiszpanja,** po upadku dyktatury, jeszcze nie zdobyła się na nowy parlament, **Stany Zjednoczone** znalazły się w roli króla Midasa, który zgarnąwszy wszystko złoto świata, z przerażeniem spostrzega, że może na niem **z głodu umrzeć**".

Wszystkie więc państwa na świecie, ale to wszystkie, znajdują się nad brzegiem przepaści. Nawet Stany Zjednoczone „z głodu umierają". A Polska?

„Polska — czytamy w „Kurjerze Czerwonym" — **zbiera dziś wspaniałe żniwa... Polska jedyna przeszła już granicę, dzielącą wczoraj od jutra i na nią są zwrócone oczy świata całego, szukającego w jej uzdrowieniu otuchy**".

W najbliższych dniach, ani chybi, przybędą do Polski delegacje Włoch, Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglji, ażeby się uczyć, jak to należy rządzić państwem... Sny messjanistów sprawdzają się. Polska kroczy na czele narodów. „Plaudite, cives" (Cieszcie się, obywatele).

Sanacja i opozycja.

Korespondent warszawski „Now. Dziennika" już teraz snuje marzenia na temat współpracy opozycyjnych klubów z B. B. Pisze więc, że

„**15 posłów chadeckich, wchodzących do Sejmu, nie należy wcale do najostrzejszej opozycji. Stronnictwa chłopskie weszły do Sejmu z posłami, którzy z natury lubią się wahać. Jest tam poseł Kulisiewicz, mający za sobą specjalną grupę. Trudno zgadnąć, jak będzie postępował „Piast" bez swojego przywódcy posła Witosa. Jeśli w klubie nie znajdzie się Witos i Kiernik, wówczas wejdzie do Sejmu poseł Rataj, a wtedy nie są wcale wykluczone dalsze wahania, któreby zbliżyły może ten klub do partji rządowej**".

„Ill. Kurjer Codz." zaś twierdzi, że nawet w Stron. Narodowem są prądy za porozumieniem z BB. w sprawie rewizji konstytucji.

Są to oczywiście „pobożne życzenia" BB., pozbawione w tej chwili wszelkich podstaw.

Po p. Piłsudskim p. Sławek.

„Nowy Dziennik" twierdzi, że **p. Piłsudski nie pojedzie** na Maderę, o czem wczoraj donosiła prasa warszawska. Natomiast

„w kilka dni po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu zostanie powołany nowy rząd **z pułk. Sławkiem jako premjerem**".

Odśrodkowe tendencje w B. B.

„Gazeta Warszawska" pisze, że

„**w łonie BB. istnieją tendencje,** by **stworzyć poszczególne frakcje,** któreby miały w sprawach gospodarczych i społecznych głos samodzielny. Tendencje takie ujawniały się również i w Sejmie poprzednim w łonie BB., ale umiano je zniwelować. Przy zwiększonej dzisiaj liczbie członków klubu tendencje te ujawniają się ponownie. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w klubie BB. najsilniejsza będzie grupa pułkownikowska".

Dlaczego „Frakcja Rewol." przegrała?

„Przedświt" pana Moraczewskiego wywodzi, że „właściwie" nie przegrał wyborów, choć nie uzyskał żadnego mandatu, a w siedzibie „Frakcji Rewolucyjnej" przepadła jego lista z kretesem. Winę za to zwala na brak „klasowego uświadomienia". Proletarjat z „Frakcji Rewolucyjnej" — pisze „Przedświt" —

„widząc na czele listy BB. nazwisko Józefa Piłsudskiego, a ze zwycięstwem tej listy złączono gwarancję współpracy między Sejmem i rządami Piłsudskiego — zapomniał o wszystkiem poza tem. Zapomniał, że Piłsudski mógł wywalczyć dla Polski niepodległość tylko dlatego, że oparł się na klasowym, socjalistycznym i patrjotycznym ruchu Frakcji Rewolucyjnej PPS. Zapomniał, że teraz Piłsudski będzie mógł zostawić po sobie potężną, pewną swych losów Polskę tylko w tym wypadku, jeśli znajdzie dla swego dzieła oparcie nie na panach Wartalskich, Radziwiłłach czy Wiślickich, lecz, tak samo jak wtedy, **na potędze patrjotycznego proletarjatu i na jej przedstawicielach.**

O zrozumienie tej prawdy przez masy robotnicze polskie nadal walczyć będziemy niezłomnie".

Walczcie, jeśli chcecie, ale nie za państwowe pieniądze!... A propos! Kto łoży na wydawanie nie czytanego nigdzie „Przedświtu"? Kto? Pan Moraczewski z własnej kieszeni? Byłżeby takim „burżujem"? Nie wiedzieliśmy o tem!

Arcyks. Otton dalej bez korony

Ogłoszenie pełnoletności arcyks. Ottona Habsburga w dniu 20 listopada b. r. nie wywołało, wbrew zapowiedziom, żadnych wypadków politycznych, nawet żadnych większych manifestacyj. Odbyło się cicho, w gronie familijnem, na zamku w Steenockerzeel (na drodze między Brukselą a Lowanjum), po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, przy skromnym bardzo udziale paru tylko arystokratów austrjackich i węgierskich. Sensacja, na którą czekano, spaliła na panewce, a **jedyną zmianą, którą przyniósł dzień 20 listopada jest uznanie 18-letniego Ottona za pełnoletniego i za głowę rodu Habsburgów.** Poza tem — nic!

Czemu to przypisać?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że były porobione przygotowania do wprowadzenia Ottona na Węgry w dniu 20 listopada. Świadczy o tem obszerna na ten temat dyskusja w prasie węgierskiej, austrjackiej i francusko-belgijskiej. Świadczy zaś przedewszystkiem wiadomość o demarche przedstawicieli państw Małej Ententy u rządu belgijskiego.

Z dyskusji prasowej wynika, że **węgierscy legitymiści nosili się z planem obwołania Ottona królem w dniu uzyskania przez niego pełnoletności.** Trudno jednak powiedzieć, czy dla tego planu zdołali pozyskać masy, a w pierwszym rzędzie parlament, bez którego woli oczywiście zamysł legitymistów nie mógł się udać. Wydaje się prawdopodobnem, że ich plan na razie nie spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem ludności. Gdyby się bowiem ludność była za nim oświadczyła, żadna siła nie mogłaby przeszkodzić w restauracji monarchji na Węgrzech.

Że całkiem realnem było niebezpieczeństwo ogłoszenia Ottona królem, świadczy **wystąpienie Małej Ententy,** która chyba nie goniła chimer, ale interwenjując w Belgji, musiała mieć dane usprawiedliwiające to wystąpienie.

Dwa te względy (brak zapału u ludności węgierskiej i interwencja Małej Ententy) uniemożliwiły przeprowadzenie planu snutego przez legitymistyczne koła Węgier i przez Habsburgów. To też na dwa dni przed dniem 20 listopada pojawił się w prasie wiedeńskiej i węgierskiej komunikat nadesłany z zamku Steenockerzeel, że

„na 20 listopada nie jest tutaj przygotowany żaden manifest, żadne orędzie, zarówno jak nie jest projektowany żaden akt, któryby wykraczał poza ramy uroczystości rodzinnej. **Wszystkie więc informacje, zapowiadające jakąś akcję polityczną, próby restauracji, z góry muszą być uznane za niezgodne z prawdą**".

W ten sposób została na razie zlikwidowaną sprawa powołania Ottona na wakujący tron węgierski. Na razie, piszemy. Bo nie wiadomo, co przyszłość przyniesie.

Węgierska konstytucja zawiera postanowienie, że Węgry są monarchją, a admirał Horthy pełni funkcje „regenta". Kiedy zaś próba b. ces. Karola w r. 1921 spełzła na niczem, Węgry ulegając presji konferencji Ambasadorów, zgodziły się na klauzulę, że **restauracja monarchji dokonać się może jedynie za zgodą mocarstw.** Sprawa jest więc jasna. Monarchja w zasadzie jest postanowiona, moment zaś obwołania króla zależy od woli Europy. „Od woli Europy"? Raczej **od woli Małej Ententy.** Prawdopodobnie bowiem ani Francja, ani Anglja nie sprzeciwiałyby się bezwzględnie restauracji monarchji węgierskiej, gdyby nie stanowisko Małej Ententy, głównie Czechosłowacji i Jugosławji, które słusznie lękają się złych dla siebie następstw restauracji Habsburgów. Lękają się połączenia Austrji z Węgrami i podniesienia pretensyj węgierskich do terytorjów odstąpionych traktatem w Trianon państwom Małej Ententy.

Najsilniej, choć może nieświadomie, przeciw restauracji Habsburgów pracuje sam hr. Bethlen, obecny premjer, który przy każdej sposobności podnosi węgierskie pretensje. I tak dopiero w tych dniach oświadczył wysłannikowi „New York Times", Mc. Cormacowi, że — **Węgry domagają się plebiscytu wśród ludności na terenach zamieszkałych przez Słowaków i Węgrów,** czy chcą należeć do Węgier, czy do czeskiej republiki.

Z tych względów trudno przypuszczać, by się Mała Ententa zgodziła na powrót Habsburgów do Budapesztu. Chyba tylko po uzyskaniu dodatkowych gwarancyj, że stan obecny będzie bezwzględnie utrzymany. Takich gwarancyj jednak żaden polityk węgierski nie da. **Restauracja zatem monarchji węgierskiej może się dokonać tylko na drodze zamachu,** co — rzecz jasna — może spowodować ciężkie wstrząśnienia w środkowej Europie, a sojuszników Węgier wplątać w groźne komplikacje. W. Z.

Głosujmy na osoby.

Duży odłam wyborców, zwłaszcza w miastach, ma to do zarzucenia naszej ordynacji wyborczej, że każe ona głosować na numer, a nie na osobę kandydata, bez względu na to, czy ów kandydat zasługuje na poparcie. Jest w tej krytyce znaczna doza słuszności, chociaż doświadczenia innych krajów, gdzie niema wyborów proporcjonalnych, odsłaniają słabe strony głosowania na osoby. U nas nietylko inteligent, ale i chłop nauczył się już pytać: „dziewiętnastka", „czwórka", „siódemka" ale kto to właściwie będzie naszym posłem, czy senatorem?". Jakoż zaufanie do rzeczywistych czołowych kandydatów nieraz decyduje o powodzeniu „numeru".

Rzadko gdzie i kiedy osobiste kwalifikacje kandydatów przemawiają do wyborcy mocniej, niż obecnie. Przy wyborach do Senatu w województwie krakowskiem, stają do walki ludzie pierwszego, czwartego i siódmego zastępu.

„Siódemkę" prowadzi **profesor Leon Marchlewski,** znakomity uczony i obywatel, stronnik „Piasta", niegdyś filar akcji filantropijnej KBK. ponadto duch kierow. obrony przeciwgazowej, którego zasługi na tem polu lekceważyć może tylko ciemne partyjnictwo. Profesor Marchlewski powinien wejść do Senatu i wejdzie oczywiście, skoro Centrolew reprezentuje w województwie z górą sto tysięcy głosów. — Niestety, drugie miejsce po nim zajmuje żyd socjalista **dr. Daniel Gross** z Białej, a i dalsze miejsca wśród kandydatów siódemki niewiele dobrego wróżą obywatelom, którym nie przebrzmiały w uszach ostrzeżenia i wezwania Księcia Metropolity Krakowskiego: aby głosować na takich kandydatów, o których są przekonani, że „jako posłowie lub senatorowie pracować będą uczciwie dla dobra religji, Kościoła i Państwa".

„Jedynkę" wiedzie **Jakób Bojko,** włościanin, niegdyś pionier ruchu ludowego, energiczni i śmiały działacz — dzisiaj upiór wielkiego imienia, rozpadający się umysł i charakter, który przyjaciół prześladowanych odstąpił, a odstąpił przez próżność i chciwość. **Słynne są dziś w całej Polsce jego kwity z tysięcy pobranych na „Zjednoczenie",** to znaczy na rozbijanie ludu i na poczęstunki dla jedynkowych wyborców z r. 1928. Bojko nie będzie ozdobą Senatu; jeżeli wejdzie on tam dzięki głosom zabukanych lub otumanionych ludzi, to w żadnym razie nie powinni nań głosować dawni ludowcy, ani uświadomieni obywatele po miastach, dla których „czyste ręce" nie są frazesem.

Za Bojką maszeruje do Senatu **inż. Karol Rolle,** prezydent Krakowa. Co Kraków zawdzięcza p. Rollemu przed rokiem 1928 nie trzeba przypominać. Faktem jest, że od czasu, gdy pan prezydent został senatorem, a było to w tłustym roku 1928, zawdzięczamy jemu i jego przyjaciołom niewybudowaną Bibljotekę Jagiellońską, niewybudowae Muzeum Narodowe, niedokończoną klinikę ginekologiczną, wzrastające zażydzenie podwawelskiej stolicy, wiszące nad nią groźby przeniesienia Akademji Górniczej do Katowic... zastój w samorządzie, marazm w życiu duchowem miasta. Z działalności parlamentarnej zaś p. Rollego upamiętnił się jeden fakt: głosował on razem z 26 kolegami z BBWR. przeciwko okólnikowi Bartla o praktykach religijnych dla młodzieży szkolnej.

Trzecim kandydatem Jedynki jest **p. Zygmunt Klemensiewicz,** dygnitarz z Kasy Chorych, niedawny socjalista radykał, wróg Kościoła i księży, dziś wielbiciel dyktatury — człowiek, którego imię sprzęgło się na wieczne czasy ze wspomnieniami rzezi ułanów z dn. 6 listopada 1923 r. Czy weźmie mandat? Gdyby go wziął, byłby to dowód daleko posuniętej choroby umysłowej i moralnej w naszem ciele wyborczem.

Lista Czwarta, Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji, z nazwiskami czołowemi: **prof. Konopczyński** i przemysłowiec krakowski **Rothe-Rotowski,** mogłaby liczyć na dwa mandaty do Senatu. Tyleż miała Chrześcijańska Jedność Narodowa w r. 1922; tyleż lista 25 przy częściowem poparciu Stronnictwa Narodowego w r. 1928. Jeżeli piszemy o tem warunkowo: „mogłaby liczyć", to dlatego, że wynik zależy i od woli głosujących, i od różnych „cudów".

Każdy więc wyborca nie-socjalista, nie-radykał, wogóle każdy nie należący do Stronnictw Centrolewu, mając do wyboru między Jedynką i Czwórką, powinien, niezależnie od zasad tych obozów politycznych, zastanowić się nad każdą z możliwych kombinacyj osobistych:

Konopczyński czy Bojko?

Rothe-Rotowski czy Klemensiewicz?

Jeżeli którekolwiek z tych pytań rozwiążesz czytelniku, na korzyść kandydata Listy Nr. 4 jeżeli Ci się wyda, że prawnik-historyk, były poseł potrzebniejszy jest w Senacie, niż p. Bojko, albo p. Rolle, a p. Rothe-Rotowski niż p. Klemensiewicz, to niema dla Ciebie innego wyjścia, jak głosować na tych dwóch kandydatów.

Wyborcy Polacy. Wy którzyście głosowali w naszem województwie na 19-kę i wy najliczniejsi, którzyście wcale nie spełnili swego obowiązku, nawet wy którzyście traktowali głosowanie 16 listopada, jako rodzaj plebiscytu bez względu na osoby kandydatów i dlatego głosowaliście na tę „Jedynkę", — zastanówcie się teraz nad **osobami** kandydującemi do Senatu pod hasłem pytania: kto z zgłoszonych mógłby najużyteczniej pracować nad główną sprawą przyszłego parlamentu — tj. nad **reformą konstytucji?**

Wyborca.

Jedynce naliczono 5,293.964 głosów.

Prasa sanacyjna ogłasza, że liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 15.520.342 osób. Głosów złożono 13.078.682, z tego głosów sanacyjnych naliczono 5.293.691. Jak widzimy nawet według tej sanacyjnej statystyki trzy piąte obywateli (nie licząc tych, co się od głosowania wstrzymali) głosowało na listy opozycyjne. Klęska sanacji jest jeszcze wyraźniejszą, jeśli weźmiemy pod uwagę etnograficznie polską część państwa. Wszak w okręgu nr. 60 (Brześć nad Bugiem) sanacja zdobyła dwa razy więcej głosów niż na całem Pomorzu. W woj. poznańskiem sanacja nie zdobyła ani ćwierci głosów. W t. z. Kongresówce i zachodniej Małopolsce jest również szereg okręgów, w których polskie stronnictwa opozycyjne mają stanowczą większość nad sanacją. Gdzieniegdzie sanacja wzmogła się dzięki żydom. Np. w Krakowie „Czas" obliczał, że jedynka otrzymała 3—4 tys. głosów żydowskich. W wielu zaś okręgach naliczono jedynce imponujące ilości głosów.

Po poprzednich wyborach sanacja broniła się tem, że wprawdzie opozycja jest górą, ale „oszukała" swych wyborców. Powoływano się na to, że np. na wiecach P. P. S. lub „Wyzwolenia" wołano wtedy: „Precz z B. B.! Niech żyje marszałek Piłsudski!". Teraz odpadł i ten słaby argument. Na wiecach opozycyjnych nie wiwatowano na cześć Piłsudskiego.

Nawet według sanacyjnych obliczeń 60 proc. obywateli opowiedziało się za stronnictwami niezależnemi.

Sprzeczności rachunkowe w okr. 43.

„Naprzód" donosi, że okręgowa komisja wyborcza w Wadowicach ukończyła obliczanie głosów. Jedynce naliczono 104.041 Centrolew zdobył 89.038 głosów. „Naprzód" twierdzi jednak, że według dokładnych obliczeń ze wszystkich gmin okręgu sanacja otrzymała 93.766 głosów, a Centrolew 108.254.

Klęska sanacji w okręgach polskich.

Podajemy jeszcze kilka okręgów, w których sanacja otrzymała dzięki rozbiciu opozycji dużo mandatów, choć co do ilości głosów była w mniejszości.

Okręg Nr. 24 (Łuków, Garwolin, Puławy) Uprawnionych 217.635, głosów ważnych 96.773, nieważnych 55.680. Lista Nr. 1 — 35.126, Nr. 19 — 34.599. i t. d. Jak widzimy, sanacja zdobyła **zaledwie piątą** część głosów.

Okręg Nr. 15 (Konin). Oddano głosów 175.349. Lista Nr. 1 — 44.844. Nr. 4 — 36.999. Nr. 7 — 67.328 i t. d.

Sanacja otrzymała zatem czwartą część głosów.

Okręg Nr. 25 (Biała Podlaska). Głosowało 124.693. Na listę Nr. 1 — 34.602. Na listę Nr. 4 41.076. Na listę Nr. 7 — 28.936 i t. d. Jak widzimy, nie można było naliczyć sanacji więcej niż trochę ponad ćwierć ogółu głosów.

WYCOFANIE 19-KI W WARSZAWIE

Zarząd Główny Ch. D. ogłosił następujący komunikat:

„Komitet wykonawczy Katolickiego Bloku Ludowego na miasto Warszawę zawiadamia że do wyborów do Senatu w dniu 23 listopada rb. na terenie Warszawy nie przystępuje".

NAPADY BOJÓWEK SANACYJNYCH.

W nocy z 19 na 20 listopada band[illegible]

rów“ zdemolowała doszczętnie lokal Stronn. Narodowego w Białymstoku.

W dniu 18 listopada sanatorzy napadli dwukrotnie na redakcję „Słowa“ w Radomiu i zdemolowali lokal sekretarjatu, potem zaczęli niszczyć urządzenia administracji.

W dniu 13 listopada na sekretarjat „Wyzwolenia“ w Białej napadła sanacyjna bojówka złożona z około 10 osobników, i pod groźbą rewolwerów zrabowała odezwy, akta stronnictwa i Zw. Kółek Rolniczych oraz pieczątki. Ponadto zostały zabrane różne dowody obywateli z powiatu, część pełnomocnictw dla mężów zaufania do Sejmu i wszystkie do Senatu, poza tem zrabowano weksle na sumę 1700 zł.

SKARGA O FAŁSZOWANIE WYBORÓW.

Prawnicy radomscy postanowili wnieść skargę na przewodniczących komisji okręgowej i 8 komisyj obwodowych. Protokoły z tych 8 komisyj były inne niż protokoły przedstawione przez mężów zaufania poszczególnych stronnictw.

Jak agitowano w Płokach?

Donoszą nam o niesłychanych metodach nauczyciela w Płokach (pow. Chrzanów), p. Józefa Grali. Pan ten wysyłał dzieci w czasie nauki (!) do lepienia afiszów sanacyjnych. W komisji przeprowadził uchwałę, że głosowanie ma być jawne. Kilku odważnych wyborców zmusiło go do porzucenia tej „zasady“, lecz mimo to często zwracał się do kobiet wiejskich z „niewinnem“ pytaniem: „z jakim numerem macie kartkę? na „jedynkę“ trzeba głosować“! W sieni szkoły stało 2 chłopców i wciskało gwałtem wszystkim „jedynki“.

Jeszcze gorzej było w innych komisjach obwodowych tegoż powiatu. W niektórych obok urny leżały paczki „jedynek“ i całkiem otwarcie pakowano wyborcom do kopert „jedynki“.

Kierownicy kopalni „Artur“ w Sierszy zapowiedzieli robotnikom, że kto będzie głosował na 4-kę, utraci pracę.

Wszystkich czytelników prosimy o zgłaszanie nadużyć do biura Kat. Bloku Ludowego (Potockiego 11). Należy podawać dokładnie fakta, nazwiska, daty, wymieniać świadków etc. Materjał ten posłuży do wniesienia skarg do Sądu Najwyższego.

Na ziemiach Rzplitej

Połączenie Gdyni z portami Lewantu.

Jak donosi prasa warszawska, **port morski w Gdyni uzyska połączenie bezpośrednie pasażerskie i towarowe z portami Lewantu** jak: Haifa, Jaffa, Aleksandrja, Pireus i Stambuł. Stała komunikacja ustanowiona zostanie z dn. 1 stycznia 1931 r.

Eksploatację nowych linij podejmuje towarzystwo „Svenska Orient Linien“, która dotychczas utrzymywała komunikację między portem gdańskim a Bliskim Wschodem.

Wprowadzenie stałej komunikacji między Gdynią a Lewantem przyczyni się do potanienia kosztów eksportu szeregu artykułów z Polski.

„Miesiąc Pomorza“ w Mielcu.

Dnia 19 b. m. odbyło się w sali starostwa mieleckiego zebranie Komitetu „Miesiąca Pomorza“. Postanowiono niezwłocznie przystąpić do propagandy „Miesiąca Pomorza“ na terenie powiatu, przez zorganizowanie Kół Miejscowych w miastach i gminach, oraz zwrócić się z okólnikiem do Duchowieństwa i Nauczycielstwa o poparcie akcji i pomoc w zbiórce funduszów na zakupienie hydroplanów wojennych.

Redaktor „Szańca“ w więzieniu.

Redaktor czasopisma wojskowego „Szaniec“ **w Warszawie p. Roman Wasilewski** został osadzony w więzieniu. Pozbawienie wolności p. Romana Wasilewskiego pozostaje w związku z wyrokami w sprawach prasowych „Szańca“. Redaktor Wasilewski odsiadywać ma jeden miesiąc więzienia.

Wieś poszła z dymem.

Z nieustalonej przyczyny wybuchnął onegdaj pożar w zabudowaniach Ireny Czynikajło we wsi Olczany powiatu stolińskiego. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania tak, że cała wieś Olczany, złożona z 62 gospodarstw, spłonęła doszczętnie.

———:: § ::———

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ W ŁODZI.

Z inicjatywy łódzkiego Towarzystwa Bibljofilów przystąpiono do zorganizowania **w Łodzi** ogólno krajowej Wystawy Książki Polskiej. Wystawa otwarta będzie w dniu 5 grudnia b. r. i potrwa 2 tygodnie.

DOKTÓR MEDYCYNY — ZŁODZIEJEM.

Okręgowy sąd karny **w Poznaniu** skazał na jeden rok więzienia **dra med. Stanisława Kawczyńskiego z Krakowa** za szereg kradzieży, dokonanych na szkodę niejakiej Maciejewskiej, u której skazany zamieszkiwał.

Jak zwalczać epidemję grypy?

W tym roku epidemja grypy, moze opóźniona nieco (zwykle bowiem sprowadza ją jesień, obecnie początek zimy), wybuchła z tak wielką siłą, że mimo corocznych ostrzeżeń i nawoływań do walki z nią, należy te ostrzeżenia powtórzyć z całym naciskiem. Niema u nas bowiem obecnie domu, niema rodziny, w której nie leżeliby złożeni tą chorobą. Nadto tegoroczny przebieg grypy jest również cięższy niż zwykle i bardziej niepokojący. Bardzo wiele **powikłań płucnych, reumatycznych, anginowych i sercowych** należy przypisać niewyleczonej grypie.

Przerzedzone urzędy, zdziesiątkowane klasy szkolne, przepełnione Kasy Chorych, natłoczone szpitale, przeciążeni lekarze kasowi, odwiedzający chorych na mieście — oto obecny obraz Warszawy, a także i prowincji naszej. Małą jest pociechą, że na Zachodzie nietylko nie jest lepiej, ale bodaj, jak w Niemczech, jeszcze gorzej.

Ten stan rzeczy wymaga wytężonej czujności zarówno odnośnych władz, jak i ze strony ludności. Nadewszystko dwa nakazy:

wystrzeganie się przeziębień

i unikanie bezpośredniego kontaktu z osobami już chorymi, czy też noszącemi w sobie rozwijający się zarodek choroby, szerzony przez nie z zastraszającą siłą i szybkością.

Co się tyczy zaziębień, najskuteczniejszym środkiem ich unikania jest dbanie o

utrzymywaniu nóg przedewszystkiem w suchości i cieple.

Więc wełniane pończochy, całe, niezbyt cienkie podeszwy, w razie nieuniknionego czasem przemoczenia nóg, natychmiast po powrocie do domu, zdjęcie obuwia i pończoch czy skarpetek, natarcie stóp grubym ręcznikiem, zwilżonym spirytusem czy wodą kolońską i oczywiście zmiana przemoczonego obuwia i pończoch na suche. **Unikanie rozgrzania się,** a potem wyjścia na chłód i wilgoć powietrza. Panie zwłaszcza grzeszą pod tym względem najbardziej, nie zdejmując zwierzchnich okryć w cukierniach, kawiarniach, podczas krótkich odwiedzin w ogrzewanych mieszkaniach prywatnych. A to właśnie jest najrychlejszą, najskuteczniejszą drogą do zaziębień, które w porze epidemji grypy mogą łatwo zająć drogi oddechowe. Fatalny **ten zwyczaj pozostawania w zamkniętym lokalu w okryciu,** często w futrze, jako najczęstsze źródło angin, katarów, kaszlów, nawet bronchitów i zapaleń płuc, winien być uważany za niekulturalny, o ile sama niehigieniczność jego nie powstrzymuje od nierozsądnego, karygodnego hołdowania mu.

Równie ważnym czynnikiem jest **unikanie zetknięcia się z szerzycielami zarazków.** W porze tak nasilonej grypy, jak to się dzieje obecnie, najniezawodniejszemi siedliskami zarazy są wszelkie miejsca publiczne, jak kina, w których nadto potęguje zło niemożność zdejmowania palt i futer, teatry i t. p., bądź urzędy, szkoły. Zniesiony być winien podczas epidemji **zwyczaj całowania się przy spotkaniu,** dzieciom szkolnym szczególniej należałoby najsurowiej tego zakazywać, także bez koniecznej potrzeby, nie należy odwiedzać chorych na najlżejszy bodaj przebieg grypy, bowiem nie można nigdy wiedzieć, jaką przybierze ona formę u osobnika nią zagrożonego, o czem tak łatwo zapomina laik, a co tak dobrze znane jest lekarzom. Przy tak poważnem, jak obecnie, nasileniu epidemji przestrzeganie wszystkich powyższych wskazań i zakazów jest wprost obowiązkiem społecznym.

Zatem wrazić sobie w pamięć należy dwa groźne mementa:

zaziębienie i zarażenie się.

I jeszcze jedno: przy wystąpieniu pierwszych objawów choroby: dreszczyków, kataru, kaszlu, bólów stawowych, **konieczne są: ciepłe łóżko, lekki środek napotny,** jak np. parę szklanek gorącej herbaty z cytryną, czy sokiem owocowym, zwłaszcza malinowym, jak najlżejsza, bez mięsna, bezazotowa — zatem bez jajek i ryb, beztłuszczowa djeta, a w razie wystąpienia poważniejszych objawów: gorączki, silniejszych bólów, kłucia w klatce piersiowej — niezbędna jest porada lekarska.

Dr. S. C.

Na podłodze lub stojąco słuchają wykładów akademicy warszawscy.

Uniwersytet warszawski pod względem pomieszczeń znajduje się **w sytuacji wprost fatalnej.** Zbudowany dla 1000 studentów, obejmuje on dzisiaj **zgórą 10.000 młodzieży akademickiej** płci obojga, studjującej **w warunkach, które rujnują zdrowie i zniechęcają do pracy.**

W szczególności dotyczy to wydziału prawa, którego kurs I-szy, liczący **około 1400 studentów, słucha wykładów w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, mogącej pomieścić swobodnie 500 osób.** To też na wykładach studenci i studentki, dla których nie wystarczyło miejsc na krzesłach i oknach, **siedzą na podłodze, lub stojąc zapełniają przejścia, co niejednokrotnie powodowało u słabszych wypadki omdlenia.**

Onegdaj przybył do sali Muzeum rektor Dr M. Michałowicz, który zarządził dokonanie zdjęcia fotograficznego natłoczonej sali, celem przedstawienia niedoli młodzieży akademickiej w ministerstwie WR. i OP.

Pałac w Łazienkach zagrożony!

Jak donoszą z Warszawy, znany historyczny **„pałac na wodzie“ w Łazienkach** narażony jest na częściowe zniszczenie, skutkiem **podmycia fundamentów przez wody gruntowe.** Komisja rzeczoznawców wydała odpowiednie zarządzenie, celem ochrony tego zabytku.

Nieudała wycieczka chłopców do Rosji

Na odcinku granicznym Borkowszczyzna, w pobliżu osady Mohilanki, patrol KOP-u zatrzymała dwóch chłopców, którzy **usiłowali nielegalnie dostać się do Rosji sowieckiej.** Zatrzymanymi okazali się 15-letni M. Załuga i 18-letni J. Darowski z Warszawy. Chłopcy ci namówieni przez agitatorów komunistycznych, zapragnęli zwiedzić Rosję sowiecką. Obu zbiegów skierowano do Warszawy.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE

W Brzeszczach koło Oświęcima zaobserwowano onegdaj niezwykłe zjawisko. Około godz. 5-tej wieczorem od północno-zachodniej strony wysunęła się, jak ciemna ściana, olbrzymia chmura, poczem zaczął prószyć śnieg przy silnym wichrze. Nagle **jasno-niebieska błyskawica rozdarła ciemności i rozległ się głuchy trzask grzmotu.** Powtórzyło się to czterokrotnie. Ludność miejscowa wysnuwa z tego zjawiska najróżnorodniejsze wnioski.

6 LAT TWIERDZY ZA ZDRADĘ TAJEMNIC POLSKIEGO WYWIADU.

Sąd okręgowy **w Katowicach** rozpatrywał onegdaj sprawę niejakiego **St. Barczaka,** który będąc **konfidentem wywiadu polskiego,** odsiadywał dłuższą karę w więzieniach niemieckich. Podczas przebywania w tych więzieniac, zdradził **on pewne tajemnice wywiadu polskiego władzom niemieckim,** skutkiem czego kilku członków wywiadu polskiego zasiadło na ławach oskarżonych. Barczak występował w tych sprawach jako świadek i na podstawie jego zeznań zasądzono ich na więzienie. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. **Sąd skazał Barczaka na 6 lat twierdzy.**

Z całego świata.

Telefon w Watykanie.

Donosiliśmy wczoraj w krótkiej notatce o otwarciu centrali telefonicznej w Citta del Vaticano. Poświęcenia nowej centrali dokonał Ojciec św. w obecności kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego. Instalacja telefoniczna w państwie watykańskiem została wykonana według ostatnich zdobyczy techniki. Stacja telefoniczna jest darem pewnej firmy nowojorskiej. Zawiera ona 800 numerów, z których 300 jest już w użyciu. Na biurku Papieża stoi dar specjalny złożony Ojcu św., **aparat ze złota i kości słoniowej,** który stanowi prawdziwe arcydzieło sztuki złotniczej. Jednakże weszło już do tradycji watykańskiej, że **Ojciec św. osobiście telefonem się nie posługuje**

Dobrzy rodzice.

O nader ciekawej historji donoszą pisma hiszpańskie z prowincji Orense. Pewien hiszpański żołnierz został w roku 1921 wzięty przez Marokańczyków do niewoli. Po trzech latach udało mu się zabić strażnika i uciec. Na angielskim parowcu dostał się do Buenos Aires. Następnie przedostał się na Kubę, by połączyć się z Hiszpanką, która pomogła mu w Marokku do ucieczki. Z nią powrócił do Hiszpanji, ożenił się i zamieszkał u teściów. Zatęskniwszy za rodzicami, których tyle lat nie widział, wyjechał do Orense, lecz rodzice w żaden sposób nie chcieli uznać go za syna, oskarżając w końcu o oszustwo. W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, o co kochającym rodzicom chodziło. Mianowicie każdego pierwszego pobierali, pogrążeni w głębokim bólu, państwową zapomogę za zabitego syna w kwocie 26 pesetów. **Nie chcąc zapomogi tej utracić, woleli wyrzec się syna!**

Aby mieć piękny pogrzeb.

10-letnia córka właściciela majątku Gross-Stenz pod Wrocławiem, Schneidera, w czasie nieobecności rodziców oblała się spirytusem, a następnie podpaliła. Po powrocie rodzice znaleźli tylko zwęglone zwłoki. Leżąca na stoliku kartka wyjaśniła powód samobójstwa. Przed kilku dniami w czasie pożaru spłonęła jej koleżanka. W pogrzebie wzięła udział cała ludność miasteczka. Dziewczyna marząc o pięknym pogrzebie, **postanowiła również zginąć w płomieniach, aby przez jeden przynajmniej dzień być na ustach wszystkich.** Wiadomość ta wydaje się wprost nieprawdopodobną.

Żydzi w Rosji sowieckiej.

Według oficjalnej statystyki sowieckiej, **Rosja bolszewicka posiada obecnie 2.800.000 żydów.** Z tego 21 proc. to urzędnicy, 25 proc. robotnicy, 21 proc. rzemieślnicy, 12 proc. przemysłowcy i 8 proc. rolnicy. Wśród 417 członków centralnego komitetu partji Komunistycznej jest 127 żydów. **Wszędzie zajmują oni stanowiska kierownicze.** Powyższe dane jednak nie obejmują żydów, których narodowość określono w spisie jako rosyjską.

Odkrycie geologiczne Jezuity.

Ojciec Bernard Hubbard, Jezuita, dyrektor departamentu geologicznego na uniwersytecie św. Klary w San Francisco, przybędzie w przyszłym miesiącu do Rzymu, by podzielić się z Ojcem świętym odkryciem dokonanem przez niego i młodych elewów w kraterach na Alasce. Do okolic krateru Veniaminoff zorganizowana przez niego ekspedycja dotarła na łodzi rzeką Anakchack. Następnie po trzech dniach przybyto do stóp wulkanu, a po dwóch następnych osiągnięto szczyt, na wysokości 2.500 metrów. W kraterze ojciec Hubbard poczynił szereg doniosłych odkryć geologicznych. Uczony Jezuita złoży Ojcu św. w podarunku kilka pamiątek z tej wyprawy.

Laska Napoleona.

Pewna rodzina w Weronie posiada laskę, która stanowiła własność Napoleona. Jest to laska z bukszpanu, wyrzeźbiona przez żołnierza wojsk napoleońskich i przedstawiająca epizody kampanji włoskiej. Widnieje na niej data 20 listopada 1796 r. Napoleon, uradowany darem, zamianował wówczas artystę kapralem, do laski zaś tak był przywiązany, że nigdy się z nią nie rozstawał. Wyjeżdżając zapomniał ją jednakże na kwaterze i tak dostała się w posiadanie owej rodziny w Weronie

Wypalił cygaro w przeciągu 2 m 20 sek.

Pisaliśmy onegdaj o 400-letniej rocznicy urodzin Jana Nicot w Paryżu, który pierwszy wprowadził tytoń do Francji. W związku z uroczystościami zorganizowano konkurs szybkości palenia. Pierwszą nagrodę zdobył niejaki Clement, który wypalił wielkie cygaro w ciągu 2-ch minut i 20 sekund. Zdobywca drugiej nagrody zużył na wypalenie takiego samego cygara pięć minut, a u innych trwało to jeszcze znacznie dłużej. W konkursie powolnego palenia fajki, zwycięzca zdołał rozkoszować się jedną fajką przez 39 minut.

60-METROWE SZYNY.

60-metrowej długości szyny wprowadza na niektórych linjach kolejowych na próbę zarząd kolei niemieckich. Inżynierowie opierają się przytem na poprzednich próbach z 30-metrowemi szynami, które wykazały większą wytrzymałość toru, równość biegu pociągu i zwiększenie szybkości, niż szyny 15-metrowe. Doświadczeniami kolei niemieckich zainteresowały się i inne koleje, m. in. holenderskie.

Wystąpienie Zw. N. S. P. przeciw katolickiemu wychowaniu młodzieży.

Po ukazaniu się znanego listu prezesa Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, p. Nowaka, w powiatowych ogniskach powyższego Związku odbywają się zebrania nauczycieli związkowych z referatem „Stosunek Związku do odezwy Episkopatu“. Na zebraniach tych **w sposób tendencyjny przedstawia się stosunek Episkopatu do Zw. N. S. P. oraz Kościoła katolickiego do zagadnień wychowawczych.** Szczególnie fałszywie oświetla się encyklikę Ojca św. Piusa XI o wychowaniu chrześcijańskiem.

Po dyskusji, prowadzonej przez menerów Zw. N. S. P., uchwala się na tych zebraniach stereotypowe rezolucje, w których Zjazd powiatowy „protestuje przeciwko odezwie Episkopatu“, „domaga się **zniesienia okólnika o praktykach religijnych młodzieży szkolnej**“, wydanego przez ministra Bartla, „wzywa rząd do oddzielenia departamentu wyznań Ministerstwa Oświaty“, oraz „aprobuje stanowisko prezesa Związku, p. Nowaka“.

Agencja nasza jest w posiadaniu odpisów uchwał takich zjazdów, zwracających się swem ostrzem nietylko przeciwko Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu, ale zarazem przeciwko konstytucji i obowiązującym prawom państwa, które przewidują religijne wychowanie młodzieży.

Tego rodzaju akcja Związku **jest również bezprawną,** gdyż wychodzi poza zakres uprawnień statutowych Związku N. S. P.

Spodziewamy się, **że władze państwowe** zwrócą **bliższą** uwagę **na działalność przywódców** Związku i postarają się ukrócić ich posiew nienawiści przeciwko Kościołowi katolickiemu wśród nauczycielstwa polskiego. (KAP).

Sznur pereł. — Kupiłem sznur pereł dla mojej żony. — Dlaczego? Przecież chciała mieć samochód. — Tak, ale samochodów fałszywych niema...

Literatura i kino.

Zjazd Historyków Polskich... bez najlepszych historyków

Otrzymujemy następujący komunikat:

Powszechny Zjazd Historyków Polskich odbędzie się w Warszawie w dniach 28 list. do 4 grudnia b. r. 4-go grudnia odbędą się wycieczki zbiorowe na pola bitew pod Pułtuskiem, Ostrołęką i Radzyminem. Protektorat nad Zjazdem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz Marszalek Piłsudski wraz z ministrem p. Czerwińskim.

Należy dodać na marginesie projektowanego zjazdu, **iż historycy poznańscy na wiadomość o zamierzonem połączeniu zjazdu historyków z oficjalnemi uroczystościami stulecia powstania listopadowego — jednogłośnie wstrzymali się od udziału w zjeździe. Szereg znakomitych historyków polskich, w tej liczbie takie wybitne nazwiska jak: W. Tokarz, W. Konopczyński, M. Kukiel, S. Kot, S. Czarnowski**, a ostatnio S. Askenazy i inni — **odmówili udziału w zjeździe**, twierdząc, że **atmosfera, jakaby wytworzyła sę podczas obrad uniemożliwiłaby swobodną naukową dyskusję.**

Produkcja filmowa w Polsce.

W ciągu 9 miesięcy b. r. Polska „nakręciła“ 160 filmów, w tem 4 dźwiękowce!

Produkcja filmowa w Polsce rozwija się powoli, ale stale. Nie robimy arcydzieł, ponieważ nie odrazu Kraków zbudowano. Ale nadzieje są po naszej stronie.

W ciągu 9 miesięcy r. 1930 wyprodukowano w Polsce 160 obrazów o długości łącznej 77.967 metrów, **w czem cztery dźwiękowce.** (Należy jednak dodać, że pod nazwą „obraz“ rejestrowane są w Urzędzie Filmowym najmniejsze obrazki reklamowe lub tygodniki Pata). **Import z zagranicy wyniósł w tym samym okresie 1647 obrazów,** z której to ilości 1.283 obrazów pochodzło ze Stanów Zjednoczonych, a 137 z Niemiec (reszta z innych krajów). **Dźwiękowców sprowadzono do Polski w tym czasie ogółem 719 sztuk,** w czem 621 produkcji amerykańskiej, a 42 niemieckiej (reszta z innych krajów).

TABLICE PAMIĄTKOWE KU CZCI MICKIEWICZA W WILNIE.

Grono maturzystów b. 1 gimnazjum w Wilnie z lat 1907, 1908 i 1909 ufundowało tablice pamiątkowe na dwóch domach w Wilnie, w których mieszkał Adam Mickiewicz, a mianowicie na domu Nr. 5 przy zaułku Literackim i nr. 46 przy ul. Wielkiej. Odsłonięcie obu tablic nastąpi niebawem w dn. 75-tej rocznicy zgonu Wieszcza.

SZTUKA O SOBIESKIM W POZNANIU.

Poznański Teatr Polski wystawił sztukę historyczną dr. Józefa Polaka p. t. „Król Jan Sobieski“. Jeżeli sądzić z recenzyj, sztuka ta pachnie szmirą. „N. Kurjer“ pisze o autorze, że „historyczny dramat przeładował nauką widocznie w tem mylnem przekonaniu, że patetyczny djalog i bujna frazeologja historyczna może zastąpić życie na scenie, czyli — dramat“.

OSTATNIE DZIEŁO SCENICZNE PERZYŃSKIEGO.

W teatrze Polskim w Warszawie będzie grany, jeszcze przed Bożem Narodzeniem, ostatni, pośmiertny utwór Perzyńskiego, zatytułowany „Niewidzialna szata“, a skończony na kilkanaście dni przed zgonem.

WĘDROWNE CYRKI NIE MAJĄ POWODZENIA.

W roku bież. w Polsce powstało mnóstwo wędrownych cyrków, które cieszyły się dużem powodzeniem. **„Polzawid“ zarejestrował 22 cyrki,** zatrudniające około 500 osób.

Powodzenie to jednak trwało krótko. **Obecnie już 20 cyrków uległo likwidacji.** Tłum bezrobotnych aktorów widowiskowych z tych zlikwidowanych cyrków w znacznej części zjechał do Warszawy i tam czeka na... lato.

Jak uczcić Wyspiańskiego?

WYKONAĆ WITRAŻE WYSPIAŃSKIEGO W SZKLE.

Za dwa lata — dn. 28 listopada 1932 r. — upłynie lat 25 od śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Jak uczcić tę rocznicę?

Pomnik wystawić? Nie wierzymy w urzeczywistnienie tej myśli. Wiele nam trzeba pomników. Wydać olbrzymią monografię z wiernemi podobiznami wszystkich dzieł jego? Tak, to konieczne. Ale to nie dosyć.

Wyspiański — to jakby drugie, potężniejsze wcielenie ducha Norwida, malarz i poeta, miał jedno z niespełnionych marzeń, które my — choć inaczej — wykonać możemy. Większość witraży Wyspiańskiego spoczywa w projektach — w kartonach, podlegających zniszczeniu. **Trzeba je wykonać w szkle.**

Jeżeli „Kazimierz Wielki“, „Św. Stanisław“ i „Henryk Pobożny“ nie mogą ukazać się w oknach Wawelu, to można urządzić z nich, we szkle wykonanych, potężną salę, używając do ich oświetlenia sztucznego światła matowego.

Inny komitet zainaugurowałby przedstawienia najpotężniejszych dramatów poety: „Bolesława Śmiałego“, „Achillejdy“: „Klątwy“. „Protesilasa i Laodamji“, „Wesela“. „Nocy Listopadowej“. Nad stroną obrazową i kostjumową tych dramatów musieliby czuwać nie genjalni reżyserowie teatralni i również genjalni dekoratorowie, ale artyści-malarze, pamiętający reżyserję Wyspiańskiego w Krakowie.

Ekrany w Europie.

EUROPA POSIADA 33.870 KINOTEATRÓW. — POLSKA STOI NA 14-STEM MIEJSCU Z 631 KINAMI.

Jak donosi paryska „Comoedia“, **ilość kinoteatrów w Europie od r. 1926 zwiększyła się o 11.445.** Wedle ostatnich obliczeń, **ogółem w Europie istnieje 33.870 kinoteatrów.** Ilość miejsc w tych kinoteatrach wynosi 14.185.506 podczas gdy w r. 1926 miejsc było 8.902.330. Przybyło więc w ciągu tych kilku lat 5.286.176 miejsc. W r. 1926 przeciętnie każdy kinoteatr posiadał 390 miejsc. Dziś przeciętna ilość miejsc wynosi 418. Dalej podaje dziennik dane dotyczące liczby kinoteatrów i miejsc w poszczególnych krajach, a więc: **Anglja** posiada 4.226 kinoteatrów (2.200.000 miejsc), **Niemcy** — 5.267 (1,876.000), **Francja** — 4.221 (2,100.000). **Włochy** — 2.800 (1,800.000). **Rosja** — 5.200 (2.200.000), **Hiszpanja** — 3.000 (1,468.750). **Szwecja** — 1.182 (200.000), **Belgja** — 930 (300.000), **Czechosłowacja** — 1.845 (400.000), **Węgry** — 524 (180.000), **Jugosławja** — 400 (104.000), **Rumunja** — 568 (100.000), **Austrja** — 869 (384.000). **Polska — 631 (203.220), Grecja** — 230 (115.000), **Danja** — 380 (80.000). **Finlandja** — 265 (59.000). **Holandja** — 236 (90.000). **Szwajcarja** — 305 (70.000). **Norwegja** — 212 (60.000). **Bułgarja** — 131 (32.500), **Albanja** — 3 (1.400). **Turcja** — 104 (37.000). **Portugalja** — 130 (70.000). **Estonja** — 83 (21.000). **Luxemburg** — 16 (6.780), **Litwa** — 45 (9.605). **Monaco** — 7 (4.150).

Sport.

Przedostatnie mecze ligowe.

Dnia 23 bm. w przedostatnią niedzielę rozgrywek ligowych, odbędą się mecze następujące: w Warszawie: **Warta — Warszawianka, w Krakowie: Czarni — Cracovia** (sędzia p. Bira z Łodzi), we Lwowie: **Pogoń — Garbarnia** i w Łodzi **ŁTSG. — Ruch.**

Specjalnie interesująco zapowiadają się mecze w Warszawie, Łodzi i Krakowie, ponieważ pierwsze dwa z nich rozstrzygać będą o spadku z ligi, a ostatni o mistrzostwie.

O wejście do Ligi grają: w Poznaniu: **Legja** (Poznań) — **Lechja** (Lwów) i w Brześciu n. B. **82 p. p. — Amatorski KS.** (Król. Huta).

Nowy zwrot w sprawie meczu Warszawianka — Ruch.

Zarząd główny Ligi po rozpatrzeniu decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi **w sprawie unieważnienia meczu Ruch — Warszawanka** (2:1). **postanowił nie przyjąć powyższego orzeczenia do wiadomości** i skierować sprawę zpowrotem do Wydz. Gier **celem ponownego rozpatrzenia.** Zarząd główny uznał, że decyzja unieważnienia spotkania ligowego powzięta została bez dostatecznych motywów rzeczowych.

NAGRODA P. PREZYDENTA DLA HOKEJOWEGO MISTRZA ŚWIATA.

P. Prezydent Rzplitej. protektor hokejowych mistrzostw świata w Krynicy (1—8 lutego 1931 r.). ofiarował **jako nagrodę dla mistrza świata na 1931 rok cenny puhar bronzowy)** rzeźba Olgi Niewskiej) o wysokiej wartości artystycznej. utrzymany w stylu antycznym.

KOMISJA SPORTOWA POL. ZW. NARCIARSKIEGO.

Komisja Sportowa P. Z. Narciarskiego ukonstytuowała się w następujący sposób: przewodniczący — **dr. Boniecki,** zastępca przew. — dr. Szatkowski, sekretarz i skarbnik — dr. Cieszyński, członkowie — pp. Dorawski. Grossman, Faecher i kpt. Loteczka. **Siedzibą komisji jest Kraków.**

Rzeczy ciekawe.

Opowieści wschodnie.

Do mędrca Nasreddina przybył pewnego dnia człowiek i przyniósł mu zająca. Mistrz zaprosił go, by był jego gościem. Po tygodniu ten sam człowiek przybył ponownie, a przypomniawszy, że on to właśnie przed tygodniem przyniósł zająca, znów pozostał u mędrca w gościnie. Po upływie tygodnia przybyło kilku ludzi. „Cóżeście wy za jedni?“ — zapytał mistrz. „Jesteśmy sąsiadami człowieka, który ci przyniósł zająca“ — odpowiedzieli. Zaprosił ich więc w gościnę. Aż po tygodniu przybywa jeszcze większa ilość ludzi i znów mistrz zapytał, co ich do niego sprowadza. „Jesteśmy siadami sąsiadów człowieka, który przyniósł ci zająca“ — odpowiedzieli. „Bądźcie więc moimi gośćmi“ — rzekł mistrz i przyniósł im dużą miskę pełną czystej wody. „Co to?“ — wykrzyknęli ze zdziwieniem“. Jest to sos z sosu zająca“ — odparł na to mędrzec.

—×—

O honor Kościoła w Polsce

Z powodu wydania książki p. t. **„Świętość Kościoła w Polsce:** w okresie rozbiorowym i porozbiorowym. 33 życiorysów świątobliwych Polaków i Polek“. Napisał O. Fr. Świątek (C. Ss. R. Kielce 1930. Nakładem Zgromadzenia Służebnic N. Serca Jezusowego. 348 stron w 8-ce.

Świętość Kościoła stanowi nietylko jego cechę rozpoznawczą. dla odróżnienia prawdziwego Kościoła od innych zespołów chrześcijańskiej denominacji. lecz także istotną jego właściwość i przymiot nieodzowny. Jest ona dwojaka, jak wiadomo: przedmiotowa, rzeczowa wsobna, i podmiotowa, osobista, subjektywna. Tamta jest źródłem drugiej. ta zaś pierwszej zewnętrznym przejawem. tak. że im obfitsza liczebnie i pełniejsza treściowo jest świętość członków Kościoła, tem dobitniej i wyraźniej świadczy ona wobec świata o rzeczowej świętości Kościoła i stanowi jedną z najskuteczniejszych oznak „wiarygodności jego i boskiego posłannictwa“. jak się wyraża sobór watykański.

To krótkie przypomnienie nauki dogmatycznej potrzebne było dla uzasadnienia tytułu niniejszego sprawozdania. który mówi o honorze Kościoła w Polsce. Znaczy to. że gdyby per impossibile — Kościół w Polsce nie mógł się wykazać pokaźnym zastępem swoich dzieci, które w stopniu heroicznym ziściły w sobie ideał doskonałości chrześcijańskiej, wówczas niełatwą byłoby rzeczą dla niejednego przekonać się o rzeczowej świętości tej cząstki owczarni Chrystusowej, która jest in parte Polonorum. I na odwrót: czem świetniejszy będzie poczet tych Polaków i Polek, którzy zajaśnieli prawdziwością życia, tem większą to przyniesie chlubę i Kościołowi i Polsce. W tej mierze na szczęście wolno nam powiedzieć, że „łaska, której nam Bóg udzielił, nie była próżna“ (1 Kor. 15, 10), bo nikt nie ośmielił się i nie ośmieli powiedzieć, że niesłusznie mówimy o Polsce: „Matka Świętych“ (O. Jaroszewicz). Tylko że czasem odnosi się wrażenie. jakoby wielu z pośród nas do tych naszych świętych Braci i Sióstr mimo iż są przedmiotem czci publicznej. jakoś nie umiało czy nie potrafiło nawiązać cieplejszego stosunku, a o tych. którzy po nich przyszli, albo nie wiedziało wiele lub zgoła nic. a nawet czasem wyobrażało sobie, że okresy, w których się „rodzili“ Święci. należą do niepowrotnej przeszłości. że zwłaszcza czasy dzisiejszego „postępu“ nie „nadają“ się na to. żeby się w nich pojawiali Święci. jako że jest to przecież podobno coś „średniowiecznego“. Świadczyłoby to jedynie o grubem nieporozumieniu i niezrozumieniu naszego własnego „interesu“, nawet pod względem czysto „narodowym“. jak się dzisiaj często lubi mówić.

Niewłaściwe to nastawienie umysłów starał się ostatniemi czasy naprawić wśród nas zwłaszcza O. Woroniecki. „wypracowując“ walory, jakie tkwią w należycie zrozumianym i odpowiednio podjętym kulcie Świętych szczególnie rodaków. Zew jego nie pozostał głosem wołającego na puszczy. Chociaż bowiem dotąd nie posiadamy jeszcze żadnej prawdziwie naukowej pracy hagjograficznej większego stylu, to zainteresowanie się świętymi Patronami naszymi rośnie w społeczeństwie ż wspomnę tylko nazwiska Pietrzaka. Stańczewskiego. XX. Staicha, Pachuckiego, Bzowskiego i in.

W ich szeregu stanął także krakowski redemptorysta O. Świątek, który po ogłoszonej niedawno mniejszej pracy z tej dziedziny wydał teraz nakładem popularnych Sióstr „Sercanek“ zacytowaną wyżej większą książkę. zawierającą 33 życiorysy świątobliwych Polaków i Polek z okresu rozbiorowego i porozbiorowego. Zasługa to niemała. Należy jedynie życzyć sobie. żeby się społeczeństwo zaznajomiło z temi postaciami. Niejeden dowiedziałby się rzeczy zgoła nowych, a wszyscy odnieśliby stąd niemały pożytek. O cóż bowiem chodzi? O to. żeby stwierdzić. iż „ramię Pańskie nie jest ukrócone“ nad Polską. skoro w okresie jej ciężkich zmagań o byt narodowy i państwowy Bóg dał nam aż tyle jednostek. które pamiętały o tem, iż „jednego potrzeba“. a pamiętając. realizowały w sobie te ideały chrześcijańskie. które są najtrwalszą podstawą wszystkich spraw. owych wiecznych i tych doczesnych także. Wprawdzie osobom. których świątobliwe życie skreślił Autor w tej książce, nie przysługują jeszcze wszystkim tytuły „Błogosławionych“. czy zgoła „Świętych“ (z wyjątkiem św. Klemensa Marji Hofbauera - Dworzaka). a tylko niektóre z nich wolno nazywać „wielebnymi“ względnie „czcigodnymi sługami Bożymi“, ale „doszły one do takiego stopnia cnoty. że godne się stały. by je opisać i wiernym za wzór do naśladowania podać“. Czytelnik poza dosyć już dobrze z tego względu znanemi imionami spotka się tutaj ku radosnemu zdziwieniu z takiemi postaciami. jak np. Ks. Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski (który nie urodził się w Wilanowicach, lecz w Wilamowicach). Ks. Józef Sebastjan Pelczar. biskup przemyski, M. Marja Kolumba Białecka. założycielka S. S. Dominikanek polskich. Marja Cieślanka, apostołka nabożeństwa za dusze w czyśću cierpiące. Marja Leszczyńska. „męczennica na tronie“ i t. d.

Dzieło niniejsze nie jest skończone. W miarę zebranego materjału będzie nowemi lub pełniejszemi życiorysami uzupełniane. Autor. dając tę obietnicę, narzeka na trudność zebrania materjału hagiograficznego. wobec dziwnej apatji naszej dla kultu św. naszych Patronów. Niechże tedy wolno będzie życzyć Autorowi. by pokonał te trudności i zwyciężył tę naszą apatję. pomny słów Wergilego, że „labor improbus omnia vincit“. a niech mu w tej pracy przyświeca przekonanie, że tu naprawdę chodzi o honor Kościoła w Polsce.

X. Jan Korzonkiewicz.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go listopada 1930.
Sobota 22: św. Cecylji.
Niedziela 23: św. Klemensa pap.
Niedziela 23: Wschód słońca o godz. 7.21, zachód o 16. 08.

———o———

ZJAZD ZWIĄZKU MUZEÓW POLSKICH. Sekretarjat Związku Muzeów polskich historyczno-artystycznych zawiadamia, że VI Zjazd Związku odbędzie się dnia 15 i 16 grudnia br. w Krakowie. Zarządy Muzeów, które jeszcze zaproszeń nie otrzymały, a które w Zjeździe chcą wziąć udział, zechcą się porozumieć z Sekretarjatem Związku, Kraków, Muzeum Narodowe, Sukiennice.

ECHA POBYTU GOŚCI SZWAJCARSKICH W KRAKOWIE. W imieniu członków, Szwajcarów, którzy brali udział w kongresie Międzynarodowej Unji Intelektualnej w Krakowie przesłał dr. A. Mieville na ręce prezydenta miasta inż. Rollego podziękowanie za serdeczne przyjęcie w Krakowie, przyczem wyraził podziw dla miasta Krakowa i jego wiekowej kultury.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbier. 1 litr. 35—40 gr.; ser krowi 1 kg. 0.80—1 zł., masło zwycz. 5.5.40 zł., jaja świeże szt. 23—24 gr. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 5—6 zł.: cebula 1 kg. 25—30 gr.; pietruszka 40—45 gr; selery 35—40 gr: pomidory 1.50—2.50 zł. Ryby: karp żywy 1 kg. 3.50—3.70 zł. mały 3 zł; szczupak żywy 6—7 zł.; sandacz śnięty 5—5.50 zł: lin żywy 4—4.40 zł.: okoń 2.50—3 zł., wiślane drobne 2—2.50 zł. Drób: kury szt. 4—7 zł.; kaczki żywe 4—5 zł.; bite 3—4 zł. gęsi żywe 7—8 zł. bite 4.50—6 zł. indyki 8—14 zł., zające w skórze 6 zł. bez skóry 4—4.50 zł.

PRZEJECHANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POCIĄG. Na torach obok ogrzewalni w Woli Duchackiej potrącił pociąg robotnika kolejowego Karola Kubisza (l. 50) z Rybitw. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Zwłok przewieziono do Zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

FATALNY WYPADEK. Stanisław Sarna (l. 28), robotnik przechodząc przez III. most na Wiśle wskutek odsunięcia blaszanej pokrywy od ścieku potknął się i upadł na konstrukcję mostu doznając szeregu ogólnych potłuczeń.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

JAZZ NA OLIMPIE. Pod powyższym tytułem odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 8-mej wieczór w sali 39 Coll. Novi zebranie informacyjne Akademickiego Koła Artystycznego Miłośników Dramatu Klasycznego. Wstęp wolny.

MNIEJSZOŚCI SŁOWIAŃSKIE WE WŁOSZECH. Odczyt pod tym tytułem wygłosi dr Mieczysław Malecki, docent Un. Jag., dziś, t. j. w sobotę 22 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w sali przy ul. Gołębiej L. 20 I. piętro.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota po południu: „Damy i huzary“ (przedst. szkolne — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Roxy“ (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Korjolan“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Roxy“ (nowość).
Poniedziałek: „Roxy“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).
SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.
APOLLO: „Moje słoneczko“.
CORSO: „Zdrajca z Zachodu“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Anastazja“ (Lee Pary).
UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).

———o———

PREMJERA „ROXY“ Teatr m. im. J. Słowackiego wystawia dzisiaj po raz pierwszy przemiłą komedję amerykańską Barry Connersa „Roxy“. Jest to jakgdyby na współczesne amerykańskie pojęcia przetransponowana bajka o Kopciuszku, której swoisty humor przypomina nieraz styl Dickensa. Sztuka otrzymała nader staranną ramę zewnętrzną. Główne role odtwarzają p. Zaklicka (Roxy), Żmijewska, Leliwa i Dziewońska (jej rodzina), Fabisiak (nowoczesny królewicz z bajki, będący agentem sprzedaży parcel), Burnatowicz i Turski. „Roxy“ grana będzie dziś, jutro i w poniedziałek.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę następujący program: „Kamienne serce“ — wspaniała baśń według Haufa, ponadto dodatek i komedja.

———o———

Powszechne wykłady Uniw. Jag.

rozpoczynają swoją działalność w samym Krakowie; jak wiadomo, Instytucja ta prowadzi od szeregu lat akcję kulturalno-oświatową na prowincji, obejmując swoją działalnością tereny czterech województw: krakowskiego, śląskiego, kieleckiego i łódzkiego. Obecnie przystępuje do pracy na terenie samego Krakowa. Odczyty będą się odbywały w każdą sobotę o godz. 7 wieczór w sali Kopernika Collegium Novum. Pierwszy odczyt na temat „Znaczenie morza dla Polski“ wygłosi dziś w sobotę prof. Un. Jag. dr. Siedlecki.

Dr. Cichocki obejmuje obowiązki

inspektora szkolnego z dniem 1 grudnia.

Z dniem 1 grudnia br., obowiązki inspektora szkół powszechnych w m. Krakowie obejmuje Dr Marjan Cichocki — w miejsce Dra

O prawo autora.

Pisarz J. Parandowski skarży „Kurjerka“.

21 bm. odbyła się w sądzie okr. w Krakowie rozprawa karna przeciw „Ill. Kurjerowi Codz.“, oskarżonemu o naruszenie prawa autorskiego. (Przypominamy, że podobny proces miał już w Krakowie „Czas“).

Stroną poszkodowaną jest pisarz. **Jan Parandowski.** Oskarżył on „Kurjerka“, iż w sierpniu r. 1929 pojawiły się w tem piśmie trzy artykuły p. t. „Rzym czarodziejski“, podpisane imieniem i nazwiskiem Jana Parandowskiego. Stało się to — jak pisza „Wiadom. Lit.“ — bez najmniejszej wiedzy autora, który dowiedział się o tem przypadkiem i w parę miesięcy później. Artykuły owe były przedrukiem oderwanych części jego książki, wydanej pod tym tytułem w r. 1923. Przedruk był zeszpecony — cytujemy ciągle za „Wiadomościami“ — bezsensownemi skreśleniami, pełen błędów i jakichś obcych poprawek czy dodatków, które sprowadzały rzecz do absurdalnych anegdot.

Jeszcze większą ujmę przyniósł pisarzowi fakt, — piszą „Wiadomości“ — że artykuły pojawiły się w „Dodatku Metapsychicznym“, kolumnie, poświęconej zazwyczaj nieopisanym bredniom, w miejscu więc, gdzie żadne szanujące się nazwisko literackie nie powinnoby się znaleźć.

Na rozprawie **sąd uwolnił** redaktora odpow. „Kurjerka“, wychodząc ze stanowiska, że **wina była nieumyślna**. Obrońca Parandowskiego, mec. Abłamowicz przeniósł sprawę na drogę cywilną, na której pisarz będzie mógł otrzymać odszkodowanie. Zaznaczyć należy, że według orzeczenia Sądu Najw. sprawy o naruszenie prawa autorskiego mają szanse dla pisarzy tylko na polu procedury cywilnej.

Ostatnie nabytki Muzeum Etnograficznego.

W ostatnim czasie wpłynęły do Muzeum Etnograficznego w Krakowie nast. dary: „Kółko Radości Gimnazjum SS. Urszulanek we Lwowie“ ofiarowało pas huculski z Kosowa, dwa gierdany, dwa hafty, 10 pisanek, 2 fotografje i pocztówki z Huculszczyzny, p. Adam Chętnik z Nowogrodu — kurpiowskie płótna na worki, na ręczniki i chodniki oraz sukno na sukmany, p. Zofja Świątnicka z Krakowa — kapliczkę domową z figurką Chrystusa upadającego pod krzyżem, p. Franciszek Stachnik z Paszczyny w pow. ropczyckim — starodawne widły do nawozu, p. Stefan Przewalski — 2 dzbanki, 7 misek, talerz, 3 kubki, solniczkę glinianą, 3 pasy, dwie pary łapci, 17 zabawek z Białej Rusi i różnych okolic Polski, p. Weber z Ryczerki Górnej lampkę do wieszania pod obrazem, wyciętą z huny w kształt serca, przebitego strzałą, p. Stanisław Syrek z Krakowa — konia wyrzeźbionego w drzewie, p. Antoni Balicki — ludową figurkę Chrystusa upadającego pod krzyżem, z Mszany Dolnej.

Odczyt o mniejszościach słowiańskich we Włoszech

Po wojnie światowej pozostał w granicach państwa włoskiego znaczny odłam ludności słoweńskiej i chorwackiej. Po zajęciu tych obszarów przez wojska włoskie, a zwłaszcza po rewolucji faszystowskiej, ustał wszelki kontakt Słowian włoskich z innemi krajami słowiańskiemi. Rząd włoski nie uznaje oficjalnie mniejszości słowiańskich, a poprzez szczelną granicę dochodzą różne, wprost nieprawdopodobne wiadomości o ucisku kulturalnym, a nawet do pewnego stopnia religijnym. Niejednokrotnie w prasie jugosłowiańskiej porównywano los Słowian włoskich z dolą ludności polskiej za rządów Hakaty.

Te różne, nieraz sprzeczne ze sobą wiadomości, muszą zaniepokoić nietylko każdego Słowianina, ale wogóle każdego człowieka, potępiającego wszelki ucisk, a wobec znanej „gentilezza italiana“ nasuwają poważne wątpliwości w prawdziwość tych pogłosek. Dlatego też wdzięczni być musimy Towarzystwu Słowiańskiemu, że postanowiło sprawę tę wyświetlić i urządza niezmiernie interesujący odczyt o mniejszościach słowiańskich we Włoszech. Odczyt odbędzie się w sali przy ul. **Gołębiej 20 I. p. dziś w sobotę o godz. 7 wiecz.** Prelegent **dr. Mieczysław Malecki,** docent U. J. spędził dłuższy czas wśród Słowian we Włoszech i będzie mógł w tej sprawie bezstronnie poinformować publiczność krakowską.

Michała Janika, przeniesionego w stały stan spoczynku.

Nowy inspektor krakowski pochodzi ze wschodniej Małopolski. Szkołę średnią ukończył w Przemyślu, studja uniwersyteckie odbywał we Lwowie i Krakowie. Dyplom doktorski otrzymał z historji w roku 1920. W służbie wojskowej pozostawał od r. 1914—18, a następnie jako porucznik w wojsku polskiem w roku 1920. Pracę nauczycielską rozpoczął w roku 1920 w Zawierciu, przez kilka lat uczył w gimnazjum OO. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem, a od roku 1928 pracuje w gimnazjum I Nowodworskiego w Krakowie.

W 23-cią rocznicę śmierci Wyspiańskiego

Młodzież przemysłowa i rękodzielnicza zrzeszona w Związku przy ul. Skarbowej l. 2, sposobiąca się tam do ciężkiego zawodu i w pocie czoła wykuwająca byt swój i społeczeństwa, podjęła szlachetną myśl uczczenia Uroczystym Wieczorem jednego z Wielkich Synów naszej Ojczyzny Stanisława Wyspiańskiego, w 23 rocznicę Jego śmierci. Zadokumentować tem pragnie, że przy wyczerpującej i żmudnej pracy, jest skłonną do wielkich i górnych rzeczy, że zawsze stać będzie na straży ideałów narodowych, mających na celu tylko Boga i Ojczyznę.

Wieczór odbędzie się w niedzielę 23 bm. o g. 7 wiecz. w sali Związku przy ul. Skarbowej 2. W programie przemówienie okolicznościowe prof. Stanisława Skoczylasa: prócz tego współudział przyrzekli: p. Ludwika Jaworzyńska art. op., p. dyr. Bolesław Wallek-Walewski, Józef Mikulski, Danuta Mikulska, Jerzy Borkowski, Jan Ekier. Produkcje orkiestry symfonicznej Związku pod batutą prof. Wacława Karasia. Koło Teatralne Związku odegra: Stanisława Wyspiańskiego „Wesele“ sceny „Widm“ z aktu II-go. Dochód z biletów, w cenie od 1 do 3-ech zł. przeznaczony na cele oświatowe młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.

Wyborcy uważać na obwody głosowania!

W Krakowie jest wiele realności zwłaszcza narożnych, mających dwa wejścia od różnych ulic, które należą do różnych obwodów głosowania. Wyborcy zatem mieszkający w takich realnościach powinni zgłaszać się do głosowania i do drugiego obwodu głosowania w razie stwierdzenia, że nie są wpisani do spisu wyborców jednego obwodu głosowania, ponieważ niewątpliwie znajdują się w spisach drugiego obwodu głosowania.

Również wyborcy, którzy w ostatnich kilku latach zmienili miejsce zamieszkania w Krakowie, w razie stwierdzenia, że nie znajdują się na spisach wyborców w obwodzie głosowania obecnego miejsca zamieszkania, **powinni zgłaszać się do głosowania do tej Komisji wyborczej, do której należą ulice poprzedniego ich zamieszkania w Krakowie.**

Przebudowa wikarówki i rozbudowa tramwaju.

Pod przewodnictwem prez. Rollego odbyło się posiedzenie Sekcji I (gospodarczej) Rady miasta. Uchwalono wnioski co do kilku kredytów dodatkowych do budżetu na rok bieżący, dalej sprzedaż gruntu w Dz. XXII przy Aleji pod Kopcem, oraz zakupno dwóch kotłów do centralnego ogrzewania dla budynku Starego Teatru i szklarni w miejskich Zakładach ogrodniczych przy ul. Lubicz. Sekcja rozpatrywała następnie **plany przebudowy wikarówki przy kościele Marjackim oraz sprawy związane z rozbudową tramwaju krakowskiego. Dla głębszego rozpatrzenia tych spraw uchwalono zwołać osobne posiedzenie.**

Wkońcu Sekcja zatwierdziła wnioski co do szeregu planów przedłożonych przez budownictwo miejskie w sprawie regulacji i zabudowania poszczególnych kompleksów gruntowych w różnych dzielnicach miasta.

Porządkowanie jezdni i budowa chodników

Komisja drogowo-kanałowa Rady miasta zatwierdziła wnioski odnoszące się do oświetlenia ul. Łobzowskiej na przestrzeni od podstacji Elektrowni miejskiej do jej wylotu od strony Hotelu Krakowskiego i wnioski dotyczące **uporządkowania** ul. Fabrycznej na odcinku od ul. Cystersów do końca realności państw. wytwórni wódek. Komisja przyjęła następnie do wiadomości **wykonanie szeregu chodników przed realnościami** w ul. Pasterskiej, Bernardyńskiej, Zwierzynieckiej od strony ul. Straszewskiego, dalej w ul. Filareckiej, Friedleina, Słonecznej, Salwatorskiej i Mazowieckiej oraz wnioski w sprawie **budowy kanałów** w ulicy Salwatorskiej, Księcia Józefa pod klasztorem PP. Norbertanek, Mazowieckiej i przedłużenia kanalizacji miejskiej w ul. Cystersów aż do ul. Mogilskiej. Poza tem komisja przedyskutowała sprawę stworzenia **drugiego dojazdu do Woli Justowskiej.**

Szeregowi rezerwy mogą wyjeżdżać zagranicę.

Wobec tego, że władze administracyjne odmawiają wydania pozwolenia na wyjazd zagranicę szeregowym rezerwy, ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśnia, że na zasadzie zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych, szeregowi rezerwy, którzy w danym roku kalendarzowym nie podlegają wezwaniu na ćwiczenia, mogą uzyskać pozwolenie na wyjazd zagranicę. Powiatowi komendanci uzupełnień, w myśl zarządzenia M. S. Wojsk., wydawać będą na żądanie szeregowych rezerwy lub na wniosek zainteresowanych władz poświadczenia, że ubiegający się o pozwolenie na wyjazd zagranicę nie jest w danym roku wezwany na ćwiczenia.

Poświadczenia takie komendanci P. K. U. wydawać mogą tylko tym szeregowym rezerwy, którzy udowodnią, że poczynili starania o wydanie paszportu zagranicznego, lub że paszport taki już otrzymali.

Zawiedziony handlarz.

Żyd, któremu jedynka sprawiła zawód.

Wczoraj uwijał się wśród ludności na Placu Szczepańskim nędznie ubrany żyd, sprzedający okazyjnie tanie skarpetki.

Z pośród przechodniów wynurzyła się nagle krępa sylwetka urzędnika skarbowego, który zbliżywszy się do ulicznego przekupnia, począł go indagować o dokumenty, o prawo sprzedaży publicznej i t. d.

Żyd w lament. Począł zdzierać z siebie chałat, krzycząc przytem rozpaczliwie:

— Jak to — to ja głosowałem na jedynkę, a pan pyta się mnie o pozwolenie na sprzedaż? Ja oddałem głos na jedynkę, nie na rabina Thona, tylko na rząd, a pan chce odemnie pozwolenie?

Wkoło lamentującego żyda zebrało się zbiegowisko ludzi, więc „skarbowiec“ chyłkiem opuścił Plac Szczepański. Ludzie zaś długo mówili o rozpaczy zawiedzionego w swych nadziejach świeżego entuzjasty jedynki...

Zatonął galar.

Wczoraj popołudniu zatonął na Wiśle obok starego mostu galar z wartością 45.000 kg. węgla. Galar wskutek silnego prądu wody uderzając o filar mostu i załamał się. Znajdujący się na galarze Wojciech Kuternik i Władysław Szczaba, obaj z Oświęcimia, zostali wyratowani.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

NA FUNDUSZ WYBORCZY CH. D.: X. 5 zł., N. N. 1 zł., Dyr. Ludwik Peszkowski 5 zł.

NA POMNIK SERCA P. JEZUSA W POZNANIU: Rozalja Olszewska z Podczerwonego 5 złotych.

NA KOŚCIÓŁ ŚW. KATARZYNY: Józef Bobek z Wróblowic 5 zł.

NA POMNIK POLEGŁYCH DOWBORCZYKÓW: Paweł Rożenko 5 zł.

———:O:———

WPŁATA PODATKÓW PEŁNO-WYMIAROWYCH A ULGOWYCH.

Wobec błędnego mniemania rozpowszechnionego w sferach płatników podatkowych, że zaległości podatkowe mogą być do końca br. uiszczone za obniżonemi karami za zwłokę w wysokości 1½ mies. (zamiast 2% miesięczne) Izba skarbowa stwierdza, że **termin poboru zaległości podatkowych za wyżej wspomnianemi ulgowemi odsetkami upłynął z dniem 31/X. br.**

Obecnie przypadają od zapłaty od zaległości podatkowych, które nie zostały rozłożone na raty lub nie zostały odroczone, kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, ustalone Rozp. Prez. Rzplitejpol. z dna 17 maja 1927 Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 401, a tylko od zaległości podatku gruntowego, w wysokości 1% miesięcznie.

Prośby o ratalne spłaty lub odroczenie zaległości podatkowych, należy wnosić do 14-tu dni po upływie terminu płatności podatków, gdyż na prośby złożone po tym terminie w razie ich uwzględnienia pobierane będą **zasadniczo** kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie za czas od 15-go dnia po upływie terminu płatności, aż do wniesienia podania, a odsetki w wysokości 1% dopiero za czas biegnący po wniesieniu podania. W wyjątkowch tylko wypadkach należycie przez strony w prośbie umotywowanych i po stwierdzeniu przez władzę skarbową, że płatnik nie był w możności uiścić zaległości w przepisanym terminie i że zapłata odsetek w wysokości 2% miesięcznie nadwyrężyć może jego zdolność płatniczą, będą mogły być przyznawane odsetki w wysokości 1% miesięcznie (przy podatku gruntowym w wysokości ½% miesięczne) za cały czas trwania zwłoki.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ NR. 4

Życie gospodarcze

Sprawa centrali telefonicznej na Górnym Śląsku.

Górny Śląsk zaniepokoił się wiadomością, że stara łódzka centrala telefoniczna ma być przeniesiona do Katowic, podczas gdy Łódź ma dostać nową centralę automatyczną. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że gdyby Katowice chciały dostać nową centralę automatyczną, musiałyby czekać na to jeszcze kilka lat, tymczasem **centrala łódzka, którą już się montuje w Katowicach, znacznie poprawi obecny fatalny stan rzeczy.** Nie pozostanie ona tam jednak na stałe. Ministerstwo bowiem prowadzi pertraktacje z odpowiednią firmą zagraniczną co do patentu na specjalny typ central automatycznych (Landzentrale), oraz co do wykonania pewnej liczby central tego rodzaju, za nim zacznie je wyrabiać sama państwowa wytwórnia telefonów. Pierwszą centralę z tej serji, która ma być dostarczona przez firmy zagraniczne, mają otrzymać Katowice.

200 miljonów dolar. na instytut handlowy

Znany miljoner chicagowski Edward Hurley **ofiarował uniwersytetowi w Notre Dame** (w stanie Indiana) **200 miljonów dolarów na cele założenia kolegjum handlu ameryk. i zagranicznego.** Uniwersytet ma dokonać wymiany studentów z wyższemi uczelniami wszystkich ośrodków przemysłowo-handlowych całego świata.

—:§:—

ELEKRYFIKACJA WOJ. LWOWSKIEGO.

Na sesji magistratu lwowskiego upoważniono miejskie zakłady elektryczne we Lwowie do wniesienia prośby do Min. Robót Publicznych o koncesję na spółkę elektryfikacyjną gmin podmiejskich oraz powiatów województwa lwowskiego. Narazie ma to być spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, później zaś ma zostać zamieniona na towarzystwo akcyjne, w którem 60 proc. akcyj posiadać mają miejskie zakłady elektryczne, 30 proc. miejski zakład wodociągowy, a 10 proc. banki względnie osoby prywatne.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE PRZEMYSŁU MYDLARSKIEGO.

Obroty w przemyśle mydlarskim zmniejszyły się w porównaniu z wrześniem br. **o blisko 25%.** Zamówienia ze strony hurtowników uległy redukcji ze względu na mały popyt detalistów. **Wskutek pogorszenia się sytuacji fabryki zamierzają ograniczyć pracę.**

Na giełdzie lekkie ożywienie.

5% pożyczka dolarowa 55¾ zł; 4% pożyczka inwestycyjna 99.50—100 zł.

Na rynku walut nastrój dla dolara słabszy przy większem zaofiarowaniu towaru. Dolar 8.91—8.92½ zł. Czeki 8.96 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte zł.

Na rynku akcyj nastrój mocniejszy. Poszukiwano Bank Polski w placeniu 164.50 zł; Zieleniewski 31 zł; Chodorów 115 zł; Elektrownia 40 zł; jednakowoż bez tranzakcyj. Jedynie znaczniejsze obroty z papierów procentowych, 4% pożyczka inwestycyjna, 5% dolarowa przy tendencji mocniejszej. Na pogiełdziu zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 listopada. Dewizy: Belgja 124.42, 124.73, 124.11; Londyn 43.33½, 43.44, 43.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05½, 35,14½, 34.96½; Praga 26.45, 26.51, 26,39; Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52; Wiedeń 125.57, 125,88, 125.26; Włochy 46.72, 46,84, 46,66; Berlin w obrotach prywatnych 212.61; Holandja 359.00, 359.90, 358.10.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 21 listopada. Bank Handlowy w Warszawie 108 — Puls 57 — Elektrownia w Dąbrowie 42½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 37½, 38, 37½ — Węgiel 40, 41¾, 41½ — Lilpop 26½, 26 — Modrzejów 13¼, 13½ — Ostrowiec ser. B. 49, 50 — Rohn bez kuponu za rok 1929 — Rudzki 15½, 16 — Starachowice 17, 17¼, 16¾ — Haberbusch 117.

Pożyczki: 3% budowlana 50 — 4% inwestycyjna 102½ — seryjna 106½ — 5% dolarowa 57 — 5% konwersyjna 51 — 5% kolejowa 46½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 listopada. Paryż 20.26½, Londyn 25.65¾, Nowy Jork 5.15.92½, Belgja 71.96, Włochy 27.01, Hiszpanja 58.50, Holandja 207.52, Berlin 122.95, Wiedeń 72.61, Sztokholm 138.45, Oslo 138.00, Kopenhaga 138.00, Sofja 3.73¼, Praga 15.29¾, **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90.23½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67½, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.97½, Buenos Aires 176.50.

Ceny zboża silnie zwyżkowe.

Pszenica dworska czerwona 29.50—30, biała 28.50—29, targowa 28—28.50, żyto dworskie 21—22, targowe 20.50—21, mąka pszenna grysikowa krakowska 59—61, mąka pszenna grysikowa kongresowa 56—57, mąka żytnia krakowska typowa 36—37, mąka razowa żytnia 36.50—37 zł. — Tendencja silniejsza przy braku dowozów. Zaznaczyć należy w porównaniu z cenami z ubiegłego tygodnia silnie zwyżkową tendencję na zboże i mąkę, a zwłaszcza mąkę razową żytnią (z 30 zł. na 36.15—37 zł.).

P. Dewey za reformą podatków obrotowego i dochodowego

Ukazało się ostatnie sprawozdanie p. Charles S. Dewey za III kwartał 1930 r. Po krótkim wstępie historycznym p. Dewey omawia w części pierwszej **budżet państwowy.** Rok 1926 był pierwszym w historji Niepodległej Polski kiedy wykonanie budżetu państwowego przyniosło **nadwyżkę z wszystkich dochodów** nad wydatkami w wysokości 53,6 milj. złotych. Budżet na rok 1927/8 był dalszym przejawem wysiłków rządu w kierunku utrzymania równowagi pomiędzy dochodami a wydatkami i jednoczesnej poprawy w miarę możności sytuacji gospodarczej państwa. Także w latach 1928/9 i 1929/30 wykonanie budżetów było pomyślne. Chociaż oszczędności budżetowe w roku 1929/30 spowodowały zmniejszenie prawie o 3 proc. zatwierdzonych przez Sejm wydatków, nadwyżka rzeczywistych dochodów nad wydatkami była całkowitą zasługą dochodów administracyjnych.

W drugiej części sprawozdania p. Dewey omawia **system podatkowy.** P. Dewey stwierdza, że **dwa największe podatki przemysłowo-handlowe, tj. podatek obrotowy i dochodowy, wymagają najwięcej reformy. Są one nietylko wysokie, lecz ponadto zawierają nielogiczne i niepożądane rozróżnienia w stosunku do poszczególnych rodzajów przemysłu i handlu.**

Należy zatem zauważyć, że podatek obrotowy, który jest ściągany z dochodu brutto od towarów wyprodukowanych lub sprzedanych, jest najuciążliwszym. W dalszym ciągu p. Dewey poddaje krytyce system podatku obrotowego i dochodowego w Polsce, przyczem oświadcza, że „nie jest wskazane upośledzać wielkie przedsiębiorstwa w porównaniu z malemi, jak to zachodzi przy podatku dochodowym i obrotowym, gdyż rozwój życia gospodarczego w Polsce będzie hamowany, jak długo to się stosuje. Doświadczenie państw przemysłowych wskazuje, że **produkcja na wielką skalę jest oszczędniejsza** i polski przemysł nie będzie w stanie współzawodniczyć z powodzeniem z innemi krajami, tak długo, dopóki jest on krępowany w dążeniu do osiągnięcia swych naturalnych rozmiarów“.

W części trzeciej sprawozdania p. Dewey omawia **zarządzenia skarbowe i obsługę pożyczki.** Wpływy z pożyczki stabilizacyjnej zostały zgodnie z planem zużyte na poszczególne cele. W części czwartej p. Dewey omawia bankowość i kredyt, przyczem w pierwszym rzędzie przedstawia działalność trzech banków państwowych, następnie rozwój instytucyj kredytu długoterminowego i krótkoterminowego.

Spadek eksportu łódzkich materjałów włókienniczych

W październiku br. wywieziono z Łodzi ogółem 439.312 kg. materjałów włókienniczych i przędzy barwionej na sumę zł. 4.088.307, wobec 510.289 kg. za zł. 5,199.886 we wrześniu br., a 672.953 kg. za zł. 6,947.753 w październiku 1929 r. Jak widzimy z powyższego, **eksport w ubiegłym miesiącu w porównaniu z wrześniem zmniejszył się o przeszło 1.100.000 zł., a w porównaniu z październikiem ub. r. o 2.859.000 zł.** Tłumaczy się to spadkiem konsumpcji na naszych rynkach odbiorczych wskutek ogólnoświatowego kryzysu.

Największą ilość towarów wywieziono w październiku br. do Rumunji za zł. 1,102.145 (w tem przędzy za zł. 411.305), wobec 1,603.446 zł. we wrześniu br. Eksport do innych państw przedstawiał się w ubegłym miesiącu w złotych następująco (cyfry w nawiasie za wrzesień br.): **Anglja 1,040.378** (1,251.483. **kraje nadbałtyckie 408.729,** (481.494), Austrja, Węgry i Jugosławja 390.160 (432.267). D. Wschód 373.927 (527.229). Bliski Wschód 286.245 (290.714), kraje północne 272, 446 (240.994), Ameryka 123.335 (42.530) Afryka 128.333 (64.161), Niemcy 40.714 (101.302), Litwa 12.580 (15.163), do innych krajów 32.648 (49.100).

Blok państw rolniczych na terenie Genewy

Obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie toczą się niewątpliwie pod znakiem udziału w nich jednolitego bloku państw rolniczych. Poważnem wydarzeniem na terenie genewskim było wystąpienie w imieniu jednolitego bloku państw rolniczych delegata Rumunji, ministra Manoilesco, który wysunął następujące propozycje tych państw: 1) **system preferencyjny winien być uważany jako wyjątkowe i warunkowe odstępstwo od klauzuli największego uprzywilejowania, 2) system preferencyjny winien obejmować wszystkie produkty rolne, w obecnych warunkach jednak wystarczałoby objęcie tym systemem zbóż i produktów pochodnych, 3) preferencja nie powinna ograniczyć ilościowo europejskich produktów rolnych,** jednakowoż preferencja nie mogłaby być wykorzystana przez wschodnie państwa rolnicze do zawładnięcia siłą rynków zbytu, 4) **należy zredukować stawki celne na zboże,** 5) skutki preferencji nie mogą być zniweczone przez protekcjonizm pośredni.

Szczególnie charakterystycznym głosem w dyskusji było wystąpienie **delegata niemieckiego p. Possego, który oświadczył gotowość Rzeszy do podjęcia rokowań z państwami rolniczemi na podstawie preferencji.** Propozycje państw rolniczych bada obecnie specjalna komisja, w której skład weszło 26 delegatów.

—:: § ::—

Sprawy urzędnicze

Pogłoski utrzymują się nadal.

Rzesza urzędnicza z niepokojem oczekuje pojawienia się egzemplarzy drukowanego preliminarza budżetu na okres 1931/32. Obiegają bowiem pogłosi, że już w najbliższym budżecie pobory urzędnicze zostaną **obniżone o kilka procent.** Pogłoski te wydają się być tembardziej realne, ponieważ w kilku państwach europejskich(gdzie jadnak płace urzędnicze były o wiele wyższe niż w Polsce) przeprowadza się obniżenie płac urzędników państwowych. Wprawdzie przed wyborami do Sejmu pojawiły się sprostowania ze sfer rządowych, jednakże wersje obiegające na ten temat utrzymują się nadal.

Uspokajająca odpowiedź. — Proszę o wsparcie — jęczy żebrak. Pani X. daje mu pięć groszy, mówiąc: — Tylko mi tego nie przepijcie! — Może pani być spokojna — odpowiada żebrak. Kupię sobie za to samochód...

Wiadomości diecezjalne.

ARCHID. LWOWSKA. Odznaczeni exp. can.: X. dr. L. Bomba i X. A. Mydlarz, obaj kapelani wojskowi we Lwowie. **Wicedziekanem** złoczowskim mianowany X. M. Zawadecki, proboszcz w Zborowie. **Instytucję** kanoniczną na prob. w Szczercu otrzymał X. H. Zawada, dotychczasowy prob. w Siemianówce. **Administratorami** parafij mianowani XX.: Wł. Potrzebnicki w Siemianówce, J. Grzesiowski w Pistyniu. Tad. Załuczkowski w Kaczanówce. **Przeniesieni** XX. kooperatorowie: J. Pochoda z Barysza do Biłki Szlacheckiej, H. Huchro z Biłki Szlacheckiej do Barysza. **W stan spoczynku** przeniesieni XX.: J. Domański, katech. Sem. Naucz. w Zaleszczykach i Cz. Masny, proboszcz w Gieszanowie.

DIEC. PRZEMYSKA. Instytucję kanoniczną otrzymali XX.: Aug. Partykiewicz, admin. w Ulanowie na probostwo tamże; Fr. Zmarzły, admin. w Racławicach na prob. tamże. **Mianowani XX.:** St. Biernat i dr. M. Drużbacki sędziami Sądu biskupiego; J. Watulewicz, wicedziekan dekanatu samborskiego i prob. w Felsztynie, dziekanem tegoż dekanatu; Ign. Łachecki, prob. w Hyżnem, wicedziekanem dekanatu tyczyńskiego; K. Potoczny, wikary ze Spiów, zastępcą prob. w Mrzygłodzie; J. Kmiotek, wikary z Borysławia, kat. szkoły powsz. w Niżankowicach. St. Orzechowski po skończonym urlopie wikarym w Wielowsi; J. Poręba, wikary z Wielowsi, administratorem nowoutworzonej parafji w Piskorowicach; L. Wilk, wikary w Grębowie, eksponowanym wikarym w Stalach, par. Grębów.

Odznaczeni przywilejem noszenia rokiety i mant. XX.: W. Owoc, prob. w Starej Soli; St. Rybak, prob. w Grębowie; J. Bronisławski, proboszcz w Trzcinicy i J. Pączka, proboszcz w Świlczy.

Expositorio canonicali XX.: M. Czech, prob. w Komarnie, P. Grodkowski, prob. w Starym Samborze, St. Sabat, prob. w Wysokiej ad Łańcut, St. Banaś, prob. w Handzlówce, P. Matuszewski, proboszcz w Bączalu, J. Keller, prob. w Sławęcinie, Fr. Osikowicz, proboszcz w Pohorcach, A. Baszak, prob. w Tuligłowach ad Komarno, Wł. Nachajski, proboszcz w Kalinowie, J. Pieniążek, adm. w Polanie, Aug. Cybulski, prob. w Giedlarowej, Fr. Bysiewicz, adm. w Spiach, K. Gąsior, administrator w Woli Raniżowskiej, J. Forysiewicz, prob. w Głogowie, J. Ulak, katecheta w Łańcucie, St. Florkiewicz, katecheta w Starym Samborze.

Przeniesieni X.: A. Szynal, katecheta z Niżankowic do Borysławia. **Urlop** dla poratowania zdrowia otrzymali XX.: J. Sękowski, prob. w Mrzygłodzie na przeciąg pół roku i St. Pękala na przeciąg jednego roku.

Radio.

Niedziela 23 listopada.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek symfoniczny; 14 Inż. Wł. Kawecki: „O zbiorze nasion drzew leśnych, sposobach przechowania i spieniężenia“; 14.20 Muzyka, odczyt rolniczy, muzyka; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Transmisja pieśni z Warszawy; 15.40 Program dla dzieci; 16 Odczyt p. t.: „Kraków w życiu Jana Śniadeckiego“ — wygł. dr St. Harassek, docent Un. Jag.; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.46 Odczyt z Warszawy; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20.30 Recital fortepianowy Tamary Bay i kwadrans literacki; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Pieśni ludowe; 22.50 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. Wydz. Progr., prof. J. S. Petry; 16.55 ? ? ? Trzy pytajniki — pogadanka p. M. Nowiny; 19.40 Recital skrzypcowy dr J. Oroszówny: 1) Crickboom: Sonata, 2) Dworzak-Kreisler. Słowiańskie melodje taneczne.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji; 14 Odczyt rolniczy p. t. „O zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych“; 14.20 Muzyka; 14.30 Odczyt „Stan owczarstwa w Polsce“; 14.50 Muzyka; 15 Odczyt rolniczy p. t. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“; 15.20 Muzyka; 15.40 Transmisja z Wilna: program dla dzieci; 16 Skrzynka pocztowa; 16.26 Płyty gramofonowe; 16.40 „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy“; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Policji Państw.; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton p. t. „Miłość u wybrzeży czarnego lądu“; 19.40 Płyty gramofonowe. Krótkie utwory w wykonaniu Oktetu Squire'a; 20 Słuchowisko „Wesołe kumoszki z Windsoru“ Shakespeara w radjofonji M. Żyżemskiej; 20.30 Recital fortepianowy M. Mirskiej. W programie utwory Fr. Chopina; 21.10 Kwadrans literacki; 21.25 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Wł. Olkusznik (organki); 22 Feljeton p. t. „Premjera Nocy Listopadowej w Krakowie“; 22.15 Pieśni ludowe w opracowaniu A. Wieniawskiego; 23 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu Bristol.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 14 Ks. dr B. Rosiński: „Niech każdy zostanie przy swej wierze“; 16 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Curtius przeciw granicom Polski

Berlin. 21 listopada. Na plenarnem posiedzeniu Rady Rzeszy wygłosił minister spraw zagranicznych dr. Curtius dłuższą mowę, jako odpowiedź na niedawno wygłoszone mowy Brianda i Tardieu. Na wstępie wskazał dr. Curtius na trudne do spełnienia zobowiązania nałożone na Niemcy planem Younga. Wprawdzie Niemcy zobowiązanie przyjęły, nie dały jednak żadnej gwarancji wykonalności zobowiązania. Po konferencji rzeczoznawców w Paryżu sytuacja gospodarcza świata uległa niesłychanemu pogorszeniu, co odbiło się niekorzystnie na życiu gospodarczem Niemiec.

Mowca poruszył następnie ostatnie oświadczenie premjera Tardieu złożone w Izbie francuskiej i powiedział:

„W kwestji rozbrojenia Niemcy uparcie zachowują tęsamą linję wytyczną, natomiast rząd francuski zamierza widocznie zmienić dotychczasowy kurs i zboczyć z drogi, jaka od 1919 r. była zasadą podczas wszystkich konferencyj rozbrojeniowych. Jak mógłbym inaczej sądzić, jeżeli z tak miarodajnej strony francuskiej zaprzecza(?) się Niemcom prawa żądania ogólnego rozbrojenia i jeżeli wielkim zobowiązaniom zwyciężonych przeciwstawia się tylko jednomyślne życzenie zwycięzców? Traktat wersalski postanawia wyraźnie i w formie wiążącej, że rozbrojenie Niemiec ma doprowadzić do rozbrojenia ogólnego. W końcowym protokóle lokarneńskim wyrażają wreszcie kontrahenci niezłomne przekonanie, że układ lokarneński będzie skutecznym środkiem do przyspieszenia rozbrojenia. Jeżeli słowa zawarte w układach mają mieć jakiś sens, to nie mogą być interpretowane jednostronnie. Ponieważ Niemcy spełniły wszystkie(?) zastrzeżenia, w następstwie powinno nastąpić ogólne rozbrojenie ustalone w układach. Odparowując twierdzenie Tardieu, że Niemcy nie są jeszcze dostatecznie rozbrojone wskazał dr. Curtius na konieczność przeprowadzenia rozbrojenia.

Żądamy — mówił — niezwłocznego zwołania prawdziwej komisji rozbrojeniowej. Jeżeli Francja podnosi pretensje do wzmocnienia i zabezpieczenia granic swego państwa przed napadem, to tem bardziej otoczone przez uzbrojone narody Niemcy mają prawo domagać się bezpieczeństwa. Francuski minister spraw zagranicznych mówił o dobrych i złych stronach traktatu wersalskiego. To prawda, że traktat zawiera złe strony. Słuszna jest teza premjera francuskiego, że traktat wersalski nie jest temu winien, iż wojna pociągnęła za sobą tak olbrzymią liczbę ofiar, lecz całkiem napewno traktat obrał złe(!) środki na usunięcie tych skutków. Traktat spotęgował szkody wojenne, skutki ich przedłużył, przeciwieństwa pogłębił i wzmocnił niepokój(!) w Europie. **Notorycznym faktem jest, że naród niemiecki nie zadowoli się obecnym stanem rzeczy a specjalnie granicą wschodnią.** Tardieu uderzył w próżnię jeśli sądzi, że inicjatywa w sprawie rewizji traktatów przez Niemcy została podjęta lekko. Ale jako mąż stanu popełnia on oprócz tego ciężki błąd, jeżeli zajmuje stanowisko, że samo poruszenie niektórych spraw równoznaczne jest z wojną. Gdyby to było prawdą, wówczas byłaby stracona wszelka nadzieja na pomyślną przyszłość nietylko Niemiec, lecz całej Europy. To czego się domagamy dyktuje nam nasza konieczność(!) życiowa. Znaczenie art. 19 zawarte jest w pakcie Ligi Narodów, a mianowicie możliwość regulowania zmian postępujących od 1919 r. Jeżeli Tardieu wspominał o konieczność jednomyślności przy zastosowaniu art. 19, to zaprzeczam(!) temu nietylko z punktu prawnego, lecz ubolewam przedewszystkiem z tego powodu, że naprzód już chciał przez to zapowiedzieć veto Francji. Nie chodzi zresztą o sam art. 19. Nawet gdyby art. 19 ani innych procedur nie było, to należałoby się powodować nie sztywnemi traktatami, lecz życiem narodów.

—x—

„WYLEW JADU" MÓWIĄ FRANCUZI.

Paryż, 21 listopada. Ze względu na późną porę nie wszystkie dzienniki paryskie zdążyły podać wczorajszą mowę niemieckiego ministra spraw zagranicznych, a niewiele tylko z nich zaopatrzyło ją własnemi komentarzami.

„**Echo de Paris**" nazywa mowę dra Curtiusa **wylewem jadu** z powodu „inowacji" Tardieu w kwestji rozbrojenia i rewizji traktatów pokojowych. Curtius wypowiedział wreszcie głośno to, co poruszane było często w poufnych konferencjach osobistych. Z tego powodu zasłużył sobie na wdzięczność Francji.

„**Figaro**" pisze: „Żaden minister niemiecki nie stawiał dotychczas żądań swego narodu w takiej formie, jak to uczynił dr. Curtius. Wywoła to zdumienie we Francji tylko u tych, którzy w ustępstwach pokładali nadzieje i spodziewali się wdzięczności ze strony Niemiec za obniżenie im długów reparacyjnych i przedwczesną ewakuację Nadrenji. Byłoby dobrze, gdyby rząd niemiecki zrozumiał, że nie powinien się już żadnych ustępstw spodziewać ze strony francuskiej. Ustępstwa takie nie przyniosą bowiem pokojowi żadnej korzyści".

O zmniejszenie budżetu wojennego.

UCHWAŁY KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ W GENEWIE.

Genewa 21. 11. (PAT). Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej omawiała na posiedzeniu, odbytem w piątek 21 b. m., ogólną zasadę ograniczenia i zmniejszenia budżetów wojskowych. Lord **Cecil** wypowiedział się za ograniczeniem łącznych wydatków na siły lądowe, morskie i powietrzne. Ogół wydatków nie powinien — jego zdaniem — przekraczać pewnej maksymalnej kwoty. Przedstawiciel Ameryki, **Gibson**, zaznaczył, iż odrzuca wniosek Cecila, oświadczając jednakże, iż Stany Zjednoczone nie przeciwstawiają się wprowadzeniu tej metody ograniczenia budżetów wojskowych **w stosunku do innych (!) krajów. Hr. Bernsdorf** wywodził, iż Niemcy są przeciwne włączeniu tego rodzaju postanowień do konwencji rozbrojeniowej, gdyż wolą bezpośrednie ograniczenie wszystkich sił zbrojnych, oraz wszelkich kategoryj materjału wojennego. Wywody Markowicza poparli delegaci Francji i Belgji, którzy domagali się również elastyczności odpowiednich postanowień konferencji rozbrojeniowej. Lord Cecil zgodził się ostatecznie na wspomniano żądania, jednakże tylko z tem zastrzeżeniem, że nie przeszkodzi to skutecznemu ograniczeniu zbrojeń. **Komisja wypowiedzia ła się 8 głosami przeciw 7-miu, przy wielu wstrzymujących się od głosowania, za ogólnem ograniczeniem wydatków wojskowych, a przeciwko ograniczeniu według kategoryj broni.** Gibson i Sato głosowali przeciwko jakiemukolwiek ograniczeniu zbrojeń na drodze budżetowej. W ostatecznej decyzji komisja przyjęła wniosek angielski w następującej formie, zaproponowanej przez delegata Francji, **Massigliego:**

„**Światowa konferencja rozbrojeniowa zaleca ograniczenie i możliwie najdalej idące zmniejszenie budżetu wojskowego**".

—§—

Wojskowe szkolenie młodzieży we Włoszech.

Rzym, 21 listopada. Rada min. uchwaliła wczoraj rozporządzenie, wedle którego **każdy obywatel włoski, który z dniem 1 października skończy 18 lat życia, musi obowiązkowo przejść dwuletni kurs przysposobienia wojskowego.** Celem tego przedszkola wojskowego jest dostarczenie armji rekrutów już po części wyszkolonych. Wyszkolenie młodzieży będzie powierzone milicji faszystowskiej i organizacjom młodzieży faszystowskiej, wedle planu wydanego przez ministerstwo wojny. Zwolnieni od tego obowiązku mają by ćtylko ci, którzy wykażą się świadectwem lekarza wojskowego o trwałej niezdolności do służby wojskowej i ci, którzy mieszkają dalej aniżeli 10 kilometrów od miejsca najbliższego kursu, oraz obywatele włoscy, mieszkający poza granicami państwa. Rada ministrów wydała także nową ustawę w sprawie obowiązku służby wojskowej, redukującą czas trwania służby aktywnej z 18 miesięcy do 12, 6 i 3 miesięcy, zależnie od stosunków zarobkowania lub sytuacji rodzinnej, co bliżej określa specjalne rozporządzenie.

ZATONĄŁ SZKUNER.

Hamburg. 21 listopada. Przed kilku dniami zaginął niemiecki szkuner motorowy „**Strahlsund**" na Morzu Północnem. Dziś napotkano u wybrzeży wyspy Sylt szczątki pochodzące ze szkunera. Nie ulega zatem wątpliwości, że **szkuner podczas ostatniej burzy zatonął wraz z załogą składającą się z kapitana i 12 marynarzy.**

—x—

AL CAPONE UWIĘZIONY?

Londyn 21. 11. (PAT). Donoszą z Chicago, iż został tam podobno aresztowany Al Capone, król przemytników napojów alkoholowych.

MROZY W KRÓLEWCU.

Królewiec. 21 listop. Po większych opadach śnieżnych zaznaczyła się w Prusach Wschodnich znaczna zniżka temperatury. W Królewcu zanotowano dziś w nocy 15.4 st. mrozu.

Kandydat jedynki do Senatu.

PAN ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ WOBEC KOŚCIOŁA I RELIGJI.

Z czasopisma „Prawo Ludu", które p. Klemensiewicz podpisywał jeszcze w r. 1928, jako rzeczywisty redaktor, wyjmujemy na użytek wyborców katolików garść wymownych tytułów i ustępów, wziętych z roczników, które nam przypadkiem wpadły w ręce.

1) Tytuły. „Kler przeciw Państwu". „Księża Targowica" (o ks. arcybiskupie Teodorowiczu). „Polsko, twa zguba w Rzymie". „Czyny kleru bluźnią nauce Chrystusowej". „Księże wybryki". „Jak wygląda księża miłość bliźniego w praktyce". „Czy należy klerowi podwyższyć pensje". „Biskupstwo krakowskie na usługach lichwiarzy". „Szerzyciele ciemnoty i zabobonu".

2) Opinje. „Kler poszedł w ogromnej części swej w służbę kapitalizmu i bogatych ziemian. Rozpolitykowany kler w Polsce to dzisiaj symbol najczarniejszej reakcji, najgorszego wstecznictwa".

„Kapłani, głoszący zasady nauki Chrystusa... ze szczytną i piękną nauką Chrystusa nie mają nic wspólnego".

„Bezduszność straszna... dreszczem grozy przejmująca ciemnota, zabobon, bałwochwalcza cześć dla pieniądza, tego nowożytnego Złotego Cielca, lenistwo, obłuda, kłamstwo i przewrotność, to kardynalne przymioty czarnej sutanninanej szowinistycznej falangi najfałszywszych sług bożych — katolickich księży".

3) Wskazania. „Nie może być państwa w państwie. Kler nie może drogą przez Watykan rządzić Polską. Najlepszem rozwiązaniem tej sprawy będzie rozdział Kościoła od Państwa, bo uwolni Państwo od spełniania zachcianek i nieuzasadnionych pretensyj kleru (artykuł redakcyjny, więc pochodzący wprost od p. Klemensiewicza).

W nr. 30 z r. 1922 wyrazy oburzenia z powodu, że piastowcy głosowali za przeznaczeniem niewielkich działek parcelacyjnych przy reformie rolnej na użytek księży, organistów i służby kościelnej.

4) Obrazki. Na jednym ksiądz błogosławi wychudłych robotników klęczących przed leżącym opasłym kapitalistą. Na innym ksiądz w umizgach do wiejskiej dziewczyny.

5) „Poezje". W nr. 20 z r. 1921 wiersz p. t. Ksiądz, przez Jana Hutnika.

„Ksiądz — ksiądz — ksiądz —
Cóż to za słowo?
Święte słowo, prawda, chłopie...

Co, całują go po rękach?
Co, po rękach? owe dzieci
A ich ojce w pracy mękach..
Gdy ksiądz panu bakę świeci?

Precz gluptasy od tej łapy,
Co tuczona i pachnąca
Krzyżem was w śmietnisko strąca

Judaszowa to robota
Zaprzedawać lud w niewolę
Kapitału i przemocy,
Prawić bajki o szatanach,
O niebiańskiej cnót nagrodzie,
A pożywiać się przy panach.

To są tylko próbki z kilkunastu numerów. Dalszych nie cytujemy, aby oszczędzić czytelnikowi wrażenia tej obydy.

Rocznik 1928 okazuje mniej temperamentu, ale duch panuje w nim ten sam. Radzilibyśmy p. Klemensiewiczowi, póki czas, sfotografować się chociażby... z „księdzem" Oraczewskim.

Więźniowie brzescy dostaną futra.

Warszawa. 21 listop. (Tel. wł.) Sędzia Demant zawiadomił rodziny aresztowanych w Brześciu posłów, że mogą uzyskać pozwolenie na dostarczenie więźniom ciepłych okryć, jak palt, swetrów, futer i t. d. W piątek kilka pań wyjechało do Brześcia z ciepłemi okryciami dla mężów. W kołach politycznych twierdzą, że powyższe pozwolenie sędziego Demanta wiąże się ze sprawą przewiezienia aresztowanych do innych więzień.

Parlament francuski zbada sprawę banku Oustric.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Wbrew oczekiwaniom komisja regulaminowa francuskiej izby deputowanych uchwaliła 16 głosami przeciwko 12 polecić izbie utworzenie komisji śledczej, której zadaniem byłoby wyjaśnienie sprawy konsorcjum banku Oustric i jego bankructwa, chociaż były głosy twierdzące, że premjer Tardieu sprzeciwi się takiej komisji i gotów jest poprzeć swój sprzeciw nawet postawieniem kwestji zaufania. Decyzja komisji regulaminowej jest bardzo symptomatyczna i sprawiło głębokie wrażenie w kołach politycznych. Należy przytem podkreślić stanowisko lewicy republikańskiej, na której czele stoi właśnie Tardieu. **Delegacja tej grupy parlamentarnej interwenjowała u Tardieu i zwróciła się do niego, aby nie stawiał kwestji zaufania. P. Tardieu nie dał delegacji odpowiedzi.**

Heimwehra ugodowa wobec Włoch.

Wiedeń, 21. 11. (PAT) W Tyrolu wre namiętna walka między Heimwehrą i Hitlerowcami z jednej strony, a narodowcami niemieckimi z drugiej, z powodu ugodowego zachowania się Heimwehry i Hitlerowców wobec Włoch. Heimwehra w Insbrucku zwołała na dzisiaj wieczór **zbrojny pochód demonstracyjny**, celem zaprotestowania przeciwko zachowaniu się policji wobec Heimwehry w czasie ostatnich zajść na zgromadzeniu, zwołanem przez narodowców niemieckich. **Książę Stahremberg zabronił odbycia tej demonstracji.**

W AUSTRJI 219 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

Wiedeń 21. 11. (PAT). W połowie listopada b. r. liczba bezrobotnych, pobierających wsparcia Austrji, wynosiła 219.968 osób. W porównaniu do stanu z dnia 31 października, **liczba bezrobotnych wzrosła o 21.000**

PRZED ROCZNICĄ POWSTANIA.

Warszawa. 21 listop. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 13.15 P. Prezydent Rzplitej przyjął komitet obchodu 100-lecia powstania listopadowego w osobach prezydenta miasta Warszawy, Słomińskiego, p. Konopki i płk. Dunin Wolskiego.

UCIEKAJĄ Z ROSJI.

Brześć nad Bugiem 21. 11. (PAT). Posterunek KOP-u w Rokitnie zatrzymał za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji sowieckiej do Polski obywateli sowieckich Torgańskiego i Laszczuka. Zatrzymani zeznali, iż przekroczyli granicę w celu stałego osiedlenia się w Polsce.

WYLEW RZEK NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 21. 11. (PAT). Z powodu znacznych opadów stan wody w rzekach i rzeczułkach podniósł się znacznie. W niektórych miejscowościach wody zalały pola i drogi, uniemożliwiając komunikację. Włościanie przejeżdżają zalane tereny na koniach lub łodziach.

POŻAR KOŚCIOŁA.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Z Nowogródka donoszą, że wczoraj w Ostrynin z niewiadomej przyczyny spłonął kościół parfjalny i dwa budynki gospodarcze na plebenji.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Minister spr. zagr. p. Zaleski przyjął na dłuższej audjencji ambasadora francuskiego p. Laroche'a.

PORANILI UCZNIA POLSKIEGO.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Grupa Niemców gdańskich, jadących w pociągu do Reichskolonie napadła na uczniów gimnazjum polskiego dlatego, że rozmawiał ze sobą po polsku. **Ciężkie rany odniósł 10-letni Franciszek Szuman. Wezwana policja gdańska nie wszczęła dochodzeń.**

UWOLNIENIE DZIENNIKARZA.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Z więzienia wypuszczono na dwumiesięczny urlop sekretarza redakcji „ABC" J. Sommera z powodu złego stanu zdrowia. **P. Sommer przebył w więzieniu 6 tygodni.**

ARTUR MILLS. 38

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Będę pił to, co wy — odparł Denis, postanawiając nie wziąć do ust niczego, czegoby wpierw nie skosztowali gospodarze.

— Oto ulubiony zwyczaj w Indochinach — Annamita wskazał na prawo. Moore teraz dopiero zobaczył, że w ścianie mieściła się alkowa z łożem, na którem leżał człowiek. Obok łoża stał stoliczek z przyborami do palenia opjum. Człowiek leżał plecami do pokoju, z twarzą zasłoniętą ramieniem, najwidoczniej uśpiony. Denis zadał sobie pytanie, czy i ten należał do rady t a n g u.

— Zdaje mi się, że Anglicy nie palą opjum — rzekł Annamita. — Ale wiele Francuzów przyjeżdża do Cholonu upajać się niem i śnić, że są w ojczyźnie.

Denis nie mógł poznać, jakiej narodowości był człowiek, leżący w alkowie.

— Czy to biały człowiek?

— Tak. Francuz. Zapoznam was zanim nas opuścisz. Teraz niech on jeszcze śpi. Zbyt wczesne obudzenie człowieka po paleniu opjum jest brakiem miłosierdzia. O, oto posiłek!

Wszedł tłusty Chińczyk dźwigając tacę, którą postawił na stole. W dużej misie parował pachnący rosół. Obok stała filiżanka, czajnik z herbatą i półmisek konserw owocowych.

Na rozkaz Annamity służący wziął herbatę i owoce i podał Ninon. Następnie wziął z półki parę kościanych pałeczek z rzeźbionemi rączkami i łyżkę i położył na stole obok gościa. Łyżka wprawiła rzeźbiarza w dobry humor.

— Myśmy już jedli — rzekł Annamita, popychając misę w stronę Moore'a, lecz widząc jego wahanie, wziął łyżkę, nabrał rosołu i zjadł.

— Ręczę, że będzie ci smakowało.

Denis pochylił się nad jedzeniem. Jazda samochodem w nocnym chłodzie obudziła w nim apetyt. Rosół był wyśmienity i miał zapach podobny do homara. Starzec — przyglądał mu się z uprzejmym uśmiechem, doktór i kapłan siedzieli z martwemi twarzami, pozbawionemi wszelkiego wyrazu.

Wypróżniwszy misę, Denis zapalił papierosa. Przypuszczał, że teraz zacznie się coś poważnego. Postanowił zostawić pierwsze posunięcie t a n g o w i.

Przez pełne pięć minut starzec milczał, przyglądając się gościowi. Dopiero gdy ten skończył papierosa, rzekł słodkim, ugrzecznionym głosem:

— Spodziewam się, że miałeś miłą podróż do naszej ojczyzny.

Denis nie odpowiedział. Pomyślał, że oni musieli o tem wiedzieć równie dobrze, jak on

— Wnoszę z twego milczenia, że nie wszystko ci się podobało

— Sami wiecie — odparł krótko Denis.

— Wiemy. — Starzec spojrzał kolejno na swoich towarzyszy, którzy skinęli głowami. — Ale przecież, wyruszając w drogę, wiedziałeś, że narażasz się na pewne — nieprzyjemności. Nygugen cię ostrzegł.

— Nie mam zwyczaju słuchać ostrzeżeń, pozbawionych podstawy.

— Ale Nygugen wytłumaczył ci, że do ciebie nie mamy żadnych pretensyj. Ostrzegał się w twoim własnym interesie.

— Zagroził mi, że o ile nie przychylę się do żądań pewnego tajnego stowarzyszenia, do którego sam należy i które, jak mi się zdaje, jest pod waszemi rozkazami, będę miał przykre przejścia.

— Działał z naszego ramienia — rzekł starzec.

W mózgu Moore'a zaświtała myśl.

— Czy mogę zapytać, jakiem prawem wydajecie takie rozporządzenia? Zostałem zaproszony do tego kraju przez waszego cesarza. Nie wierzę, aby te prześladowania, jakich padam ofiarą, działy się z jego wiedzą.

— Zaproszenie dotyczyło tylko ciebie?

— Tak.

— Nie proszono cię abyś przywoził z sobą kobietę.

— Nie przywoziłem z sobą żadnej kobiety. Lady Tamorley przyjechała z własnej woli.

Kapłan w żółtej szacie pochylił się wprzód i spojrzał na Moore'a z nieukrywaną nienawiścią. Jednocześnie zaszwargotał coś prędko w języku, z którego Anglik nie zrozumiał ani słowa.

Starzec, siedzący w środku, położył rękę na ramieniu kapłana i odepchnął go łagodnym gestem

— Pyta, w jakim celu lady Tamorley przyjechała do Indochin?

— Lady Tamorley przyjechała właściwie do Singapore, na spotkanie męża, który wraca z Nowej Zelandji. Ale ponieważ upłynie jeszcze kilka dni zanim on przyjedzie, przyjechała tutaj, żeby przy okazji poznać wasz kraj.

— To znaczy, że za parę dni powróci do Singapore?

— Bardzo możliwe. Nie wiem dokładnie, jakie ona ma plany.

Starzec przetłumaczył towarzyszom słowa rzeźbiarza na ich język. Doktór Than Hai nie zrobił żadnej uwagi, zato kapłan Gia-Long plunął ponownie z gwałtownym protestem. Wściekłość jego wzmagała się z minuty na minutę. Denis czuł, że gdyby losy jego spoczywały w rękach tego człowieka, nie wyszedłby stąd żywy.

— Kapłan nie życzy sobie, aby lady Tamorley pozostała w Sajgonie.

Moore uśmiechnął się lekko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka